Każdy sportowiec złoży swój podpis pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 26 Warszawa, poniedziałek 2 kwietnia 1951 r. Rok VI

W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego — popieram i podpisuję apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".



Spotkanie atletów - sztangistów francuskich i polskich związków zawodowych (FSGT — CRZZ) zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Na zdjęciu piórkowiec Sattile (FSGT). Sprawozdanie z meczu na str. 3
Foto E. Franckowiak

FSGT — CRZZ 3:3

DRUŻYNY KRAKOWA I WARSZAWY NA CZELE LIGI PIŁKARSKIEJ

DRUGA niedziela ligowa przyniosła znów niespodzianki, które zresztą wobec trudnego, rozmokłego terenu, jaki zastali piłkarze na wszystkich niemal boiskach, są w pewnej mierze usprawiedliwione.

O ile do niespodzianek zaliczyć trzeba wysokie zwycięstwo Kolejarza Warszawa nad Ogniwem Bytom (niskie zwycięstwo nie byłoby sensacją), to przede wszystkim podkreślić należy doskonałą formę piłkarzy Włókniarza Kraków, którzy gładko rozprawili się z Kolejarzem Poznań, objęli prowadzenie w tabeli i wydaje się, że w roku bieżącym będą najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca, zwłaszcza, że zeszłoroczny mistrz Gwardia Kraków i wicemistrz Unia Chorzów nie potrafiły dotychczas, jak w poprzednich latach, zapewnić sobie już od startu wyraźnej przewagi.

Druga z kolei porażka Unii, tym razem na własnym boisku z Ogniwem Kraków, mówi wyraźnie o obniżeniu lotów tego zespołu, który przecież tradycyjnie już miał w okresie wiosennym wyraźną przewagę nad resztą ligowców. Niespodziankę w niespodziance sprawił Cieślik, który po dobrym meczu przeciwko CWKS wykazał przeciw Ogniwu Kraków słabą formę. Najwidoczniej zawodnik ten opuścił się w treningach, co odbiło się na jego ostatnim występie.

Remis Gwardii w Radlinie potwierdza jeszcze raz zdanie, że Górnicy na własnym boisku są zawsze groźnym przeciwnikiem.

Druga porażka Gwardii Szczecin wskazuje wyraźnie na niebezpieczeństwo, jakie grozi temu zespołowi. Dwie kolejne porażki na własnym boisku, strata 8 bramek, to, jak na start w rozgrywkach bardzo źle. Perspektywy spadku, mimo początków sezonu, są już dla tego zespołu zupełnie wyraźne.

Kolejarze warszawscy zaimponowali bojowością i kondycją. Obok Włókniarza Kraków są oni rewelacją sezonu wiosennego i mają wszelkie dane, by umocnić swą obecną sytuację w tabeli.

Do tytułu mistrzowskiego prze również zdecydowanie CWKS. Pewne zwycięstwo piłkarzy wojskowych w Łodzi jest zapowiedzią dalszych sukcesów.

A teraz jedna uwaga generalna. We wszystkich niemal sprawozdaniach podkreślana jest zbyt ostra gra wielu piłkarzy. Ani wysokość stawki, ani żadne inne tłumaczenia nie mogą być tutaj usprawiedliwieniem. Czas zerwać za złośliwym systemem „polowania" na kości przeciwnika. Pokonać go większą szybkością, lepszą techniką, wyższą wolą zwycięstwa — tak! Zwyciężyć większą ilością fauli — zdecydowanie nie!

Pierwsza — z serii pięciu — bramka dla Kolejarza W-wa w meczu z Ogniwem Bytom. Łącz strzelił płasko, a Skromny spóźnił się o ułamek sekundy z robinsonadą
Foto E. Franckowiak

II niedziela ligowa

Włókniarz Kr. — Kolejarz Pozn. 4:0 (2:0)

★

Kolejarz W-wa — Ogniwo Bytom 5:1 (2:0)

★

Unia Chorzów — Ogniwo Kr. 1:2 (1:0)

★

Górnik Radlin — Gwardia Kr. 2:2 (1:0)

★

Włókniarz Łódź — CWKS W-wa 0:2 (0:1)

★

Gwardia Szczecin — Budowl. Chorzów 0:4 (0:3)

TABELA

1. Włókniarz Kr.	(4)	2	4	8:1
2. Kolejarz W-wa	(5)	2	4	8:2
3. Ogniwo Kr.	(3)	2	4	3:2
4. CWKS W-wa	(6)	2	4	5:2
5. Budowl. Chorz.	(8)	2	2	5:3
6. Ogniwo Bytom	(2)	2	2	2:5
7. Kolejarz Pozn.	(1)	2	2	1:4
8. Górnik Radlin	(10)	2	1	2:3
9. Gwardia Kr.	(11)	2	1	2:3
10. Unia Chorzów	(7)	2	0	3:5
11. Gwardia Szcz.	(9)	2	0	1:8
12. Włókniarz Ł.	(12)	2	0	0:3

Dlaczego spotkania ze Szwedami są tak ważne dla naszych pięściarzy

WE wtorek powitamy w stolicy robotniczą reprezentację bokserów Szwecji. Przyjeżdżają oni do Polski nie tylko na spotkania sportowe. Przyjeżdżają, aby zamanifestować międzynarodową solidarność robotniczą i swą wolę obrony pokoju.

W czwartek bokserzy polscy spotkają się ze Szwedami. Zaraz po wojnie boks szwedzki był jeszcze równorzędnym przeciwnikiem dla pięściarstwa polskiego, czego dowodem pierwszy mecz, rozegrany w 1946 roku w Sztokholmie (8:8).

Od roku 1947 pięściarstwo szwedzkie zaczęło raczej cofać się. Szwecja jest krajem, gdzie boks zawodowy przerzedza szeregi amatorskie. Już po wojnie ze znanych pięściarzy do obozu zawodowców odeszli tacy bokserzy, jak Kreuger (mistrz Europy z 1947 r.), czy Sundin („Czerwony Wąż") i wielu innych. Nawiasem mówiąc, pięściarze ci, zwabieni obietnicami menażerów, żałują zapewne dziś lekkomyślnego kroku. Nie odnieśli bowiem żadnych sukcesów na ringach zawodowych — tak jak tego nie dokonał swego czasu najlepszy amator szwedzki — ciężki Tandberg.

Dlaczego mecz jest dla nas ważny? Będzie to przecież ostatnia próba międzynarodowa przed projektowanym wyjazdem do Mediolanu.

Spotkanie będzie również ważną próbą, ponieważ po raz pierwszy nasza drużyna reprezentacyjna wystąpi w 10 kategoriach. Przy okazji wspomnimy, że Szwedzi już walczyli w 10 wagach, remisując z Finlandią 10:10.

Czy drużyna polska jest najsilniejsza, na jaką nas stać w tej chwili?

W muszej ma startować Kasperczak. Niestety, bokser ten przechodził ostatnio chorobę ucha. Obawiamy się więc, że nie stanie na ringu wrocławskim w pełni sił.

Również w kategorii koguciej nie możemy w tej chwili dysponować najlepszym zawodnikiem. Wyznaczonego Krużę ma zastąpić Stefaniak — bokser bez rutyny ringowej. A w ogóle w kategorii koguciej mamy w tej chwili zaległości. Frydrych awansował do piórkowej — podobnie jak Soczewiński, a Grzywocz od czasu wyjazdu do Francji nie walczył i jego forma stoi pod znakiem zapytania.

W piórkowej kapitanat próbuje Strenka. Jest to niewątpliwie inteligentny bokser, dobrze zaawansowany technicznie. Musi on jednak pamiętać o konieczności stopniowego przestawiania się na styl bardziej ofensywny.

ANTKIEWICZ JUŻ W LEKKIEJ

Antkiewicz definitywnie przeszedł do kategorii lekkiej, w której, jak sam twierdzi, czuje się dużo lepiej. Jest on jednak zbyt niski na tę wagę. „Konserwowanie" Antkiewicza w piórkowej nie miałoby jednak najmniejszego sensu. Już na mecz z Finami Antkiewicz miał trudności, aby utrzymać wagę.

dalszy ciąg na str. 4

Sportowcy w walce o Pokój

POLSKI Komitet Obrońców Pokoju ogłosił manifest do narodu polskiego wzywając wszystkich Polaków do podpisania karty narodowego Plebiscytu Pokoju.

Sportowcy polscy, których aktywna postawa w walce o pokój została już wielokrotnie zadokumentowana przy okazji rozmaitych akcji i którzy w swoich kontaktach międzynarodowych i w swej działalności sportowej w kraju zawsze dbali o to, aby pomnażać siły pokoju i propagować hasła walki przeciwko wojnie — i tym razem nie zawiodą.

Wszyscy podpiszą apel żądający zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — w szeregach czynnych obrońców pokoju organizujących kampanię zbierania podpisów znajdą się setki działaczy i zawodników, trenerów i sędziów.

Na tym jednak nie wyczerpuje się zadanie, jakie stawia przed nami nowy, wyższy etap trwającej obecnie ofensywy pokojowej, której kierunek wytyczył Wielki Stalin mówiąc:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Walka o utrwalenie i zabezpieczenie pokoju łączy się u nas nierozerwalnie z walką o zwycięską realizację Planu 6-letniego, — jak to stwierdził na VI Plenum KC PZPR Prezydent Bierut. W tej walce odcinek kultury fizycznej ma do wykonania wielką i odpowiedzialną pracę:

— przygotować setki tysięcy sprawnych fizycznie budowniczych Polski Socjalistycznej, rozumiejących wielkie cele, do których zdążamy,

— zagwarantować przez rozwój poszczególnych dyscyplin pomnożenie sił niezbędnych do obrony naszej niepodległości i naszych granic.

— wychować ludzi pracy miast i wsi uprawiających sport w duchu patriotyzmu i miłości ludowej ojczyzny, braterskiej solidarności z obozem pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Kraj Rad,

Droga do realizacji tych celów prowadzi przez umasowienie sportu — objęcie ruchem sportowym każdego zakładu pracy, każdej wsi, każdej szkoły. Wzorując się na wspaniałych osiągnięciach radzieckiej kultury fizycznej musimy dbać o to, aby działalność każdej komórki, każdego ogniwa wypełniona była treścią, była związana z życiem.

Kiedy czytamy dziś, jak licznie sportowcy polscy podejmują zobowiązania 1-majowe w dziedzinie produkcyjnej, organizacyjnej i sportowej to wiemy, że droga wybrana została prawidłowo. Bo zwiększymy w ten sposób naszą produkcję, bo podniesiemy na wyższy poziom naszą działalność sportową, bo osiągniemy wyższą sprawność fizyczną, bo zdobędziemy nowe zastępy dla sportu ludowego.

Więcej takich zobowiązań wykonanych i skontrolowanych, więcej konkretnej i żywej pracy w zrzeszeniach, komitetach, klubach, kołach, a będziemy mogli powiedzieć, że ogromne możliwości, jakie otworzyły przed kulturą fizyczną w Polsce Partia i Państwo, zostały wykorzystane.

Podpisy pod tekstem karty narodowego Plebiscytu Pokoju i nasz udział w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni to nasz wkład w dzieło pokoju.

Sportowcy polscy składając swoje podpisy pod apelem o Pakt Pokoju, w swojej dalszej pracy zawodowej, w nauce, w czasie służby wojskowej, w swojej postawie na boisku i w świetlicy pamiętać będą zawsze, jakie stoją przed nimi zadania i zadania te z honorem wykonają.

Zespół LZS najlepszy w marszu szlakiem generała-bohatera

KROSNO. Drugi etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty" ze Strzyżowa do Krosna odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, wśród nieustannie padającego deszczu i śniegu oraz przenikliwego zimna. Mimo to, zarówno na starcie w Strzyżowie, jak i wzdłuż całej 36-kilometrowej trasy oraz na mecie w Krośnie gromadziły się nieprzeliczone tłumy ludności okolicznych wsi i miasteczek, aby złożyć hołd pamięci wielkiego bohatera.

W drugim etapie indywidualnie zwyciężyła ponownie drużyna LZS w czasie 4:11,50 godz., 2) Służba Polsce — 4:24,22, 3) Gwardia II — 4:24,42.

SANOK. 30 kwietnia odbył się III etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty". Trasa etapu długości 43 km prowadziła z Krosna do Sanoka.

Etap ten wygrał patrol Gwardii II w czasie 5:10,27 godz. przed ORZZ I — 5:15,40 i LZS — 5:16,35.

LESKO. Czwarty, najkrótszy etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty" prowadził z Sanoka do Leska.

Wyniki 4 etapu przedstawiają się następująco:

1) LZS — 1:43,02 godz., 2) Gwardia II — 1:47,46, 3) LZS II — 1:51,45;

JABŁONKA. V i ostatni etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty" prowadził z Leska przez Zachoczew i Baligród do Jabłonki. Tam nastąpiła uroczystość zamknięcia marszu, połączona ze złożeniem wieńców u stóp pomnika wzniesionego na miejscu, gdzie przed 4 laty zamordowany został gen. Walter-Świerczewski.

Uroczystość ta zgromadziła nieprzeliczone tłumy ludności tak z bliższej jak i dalszej okolicy, delegacje z całej Polski oraz delegacje młodzieży Chin Ludowych, Francji i Wenezueli.

Pierwszy sekretarz KW PZPR z Rzeszowa ob. Ptasiński podkreślił wielkość siły idei, o które po bohatersku walczył przez całe życie gen. Walter, stwierdzając również, że idee te żyć będą wiecznie w narodzie.

Z kolei przemawiał student Uniwersytetu z Paryża Aleksander Matron, który powiedział m. in.: My, studenci francuscy z głębokim wzruszeniem myślimy o tym bohaterze antyfaszystowskim, pod którego wspaniałym dowództwem walczyli ochotnicy francuscy w Hiszpanii.

Po przedstawicielu młodzieży francuskiej przemawiali: przewodniczący ZBoWiD, a zarazem żołnierz brygady ochotniczej im. Jarosława Dąbrowskiego — Tkaczow oraz robotnik fabryki im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie — Szczerbiński.

Następnie rozdano nagrody uczestnikom marszu. Drużyna LZS, która zwyciężyła w tegorocznym marszu patrolowym na trasie Rzeszów — Jabłonka, zdobyła na własność puchar przechodni, gdyż sukces swój osiągnęła po raz trzeci z kolei.

Dalsze miejsca w tegorocznym marszu zajęli: 2. Gwardia II (KWB), 3. Gwardia I (MO), 4. SP, 5. ORZZ II

Raymonde Dien, bohaterka francuskiego obozu bojowników o pokój była honorowym gościem na meczu ciężarowców FSGT — CRZZ. Młodzież warszawska zgromadzona na meczu zgotowała jej spontaniczną owacje

Połowę 6-latki wykona W. Markiewka do 1 Maja

KATOWICE, 1.4 (Tel. wł.). Górnicy wszystkich kopalń węgla spontanicznie przystąpili do zgłaszania zobowiązań 1-majowych.

Wśród wielotysięcznych zobowiązań na czoło wysunęło się postanowienie wiceprzewodniczącego Unii Chorzów, znanego przodownika pracy, rębacza na kopalni „Polska" w Świętochłowicach — Wiktora Markiewki. Postanowił on do dnia 1 Maja wykonać połowę 6-latki.

Czołowego przedstawiciela górników spotkaliśmy przed meczem Unia — Ogniwo w szatni chorzowian. Razem z trenerem Koncewiczem udzielał zawodnikom ostatnich wskazówek przed meczem.

— Chcielibyśmy ten mecz wygrać — powiedział nam Markiewka. Drużyna trenowała ostatnio bardzo zawzięcie i jest już całkowicie przygotowana do rozgrywek. Boję się wody. (Jak się okazało słusznie — przyp. red.). Nasi chłopcy przyzwyczajeni są do gry dołem, która na takim terenie nie popłaca.

— A jak z waszą normą?

— 300 proc., które zobowiązałem się osiągnąć przy urobku węgla w miesiącu kwietniu pozwolą mi wykonać połowę Planu 6-letniego przed 1 Maja. Jest to mój Czyn Majowy. Być może, że uda mi się wcześniej spełnić zamierzenie.

Sport, który uprawiałem od najmłodszych lat dał mi ogólną tężyznę fizyczną, którą podtrzymuję przez częstą grę w piłkę nożną na treningach Unii.

Wspólnie z zawodnikami Unii przystąpię do zdobywania norm na odznakę sportową Sprawny do Pracy i Obrony. Muszę polepszyć kondycję, bym w dalszym ciągu walczył skutecznie o produkcję, wykonanie wielkiego planu gospodarczego, który przyśpieszy nasz marsz ku socjalizmowi.

Druga porażka Gwardii Szczecin

Budowlani Chorzów wygrywają 4:0

SZCZECIN, 1.4 (Tel. wł.). Gwardia Szczecin — Budowlani Chorzów 0:4 (0:2). Bramki zdobyli: Sulik — 2, Pilarek i Spodzieja po 1. Sędziowali Bukowski, Radom, boczni: Jupewicz, Kielsa i Cichawa, Radom. Widzów ok. 12.000.

Gwardia: Parzniewski (Piotrowski), Stachecki, Boroń, Bielenik, Szwicki, Bartczak, Derdziński, Opitz, Foryszewski, Piątek (Suchogórski), Cyganik. Trener Czyżewski.

Budowlani: Janik, Jendudа, Karmański, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pilarek, Sulik, Spodzieja, Barański. Trener — Piątek.

Do swego drugiego meczu ligowego szczecińska Gwardia wystąpiła w zmienionym zestawieniu, z nowopozyskanym Cyganikiem z Chodakowa, na lewym skrzydle. Dotychczasowa płynność składu drużyny wywiera ujemny wpływ na jej grę. Wystawienie słabego fizycznie pomocnika Boronia do obrony nie wzmocniło tej linii a nawet do pewnego stopnia osłabiło pomoc, w której Bartczak nie potrafił dostatecznie utrzymać Barańskiego.

Linia ataku w niedzielnym składzie zagrała wręcz słabo. Poszczególni zawodnicy nie rozumieli się, a Cyganik na nowym gruncie nie potrafił nawiązać współpracy z żadnym z partnerów. Piątek po chorobie nie był jeszcze dysponowany, a nawet dotychczas zawsze dobry Foryszewski gubił się w akcjach, przetrzymując zbyt długo piłkę. Prawoskrzydłowy Derdziński nie pokazał nic szczególnego. Na tle słabej gry partnerów, mający dobre zagrania Opitz nic nie mógł zdziałać.

Drużyna gości bardzo podobała się szczecińskiej publiczności. Wszyscy zawodnicy grali na dobrym poziomie. Na najlepsze noty zasłużyli Barański i Sulik w ataku, Gajdzik w pomocy, oraz Karmański w obronie. Bez zarzutu bronił Janik.

W drużynie gospodarzy najlepszymi byli Stachecki, Szwicki i Opitz.

Bramkarz Parzniewski miał kilka dobrych momentów, ale ponosi dużą część winy za dwie pierwsze stracone bramki. Po przerwie zastąpił go Piotrowski, który nie miał specjalnego pola do popisu.

Na ogół należy stwierdzić, że w drużynie gospodarzy brakuje szlifu technicznego, myśli w grze oraz rutyny.

Dobrze niejednokrotnie zapoczątkowane akcje rwały się z powodu niedokładności podań i braku zdecydowania w grze.

Gra w pierwszej połowie toczyła się pod znakiem przewagi gości. Już w 6 min. piłkę odbitą od poprzeczki bramki Gwardii nie ma komu dobić. W 7 min. później Sulik z odległości 25 m strzela niespodziewanie na bramkę, a niezdecydowany Parzniewski za późno wybiega na pozycję i piłka pada w prawy róg. Tempo gry jest bardzo szybkie, a sytuacje pod bramkami zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Drużyną skuteczniejszą są goście, którzy w 29 min. po centrze Barańskiego uzyskują drugi punkt. Piękną główkę Sulika nieprzygotowany Parzniewski fatalnie przepuszcza. Utrata drugiej bramki deprymuje gwardzistów. Budowlani na 2 min. przed przerwą prowadzą 3:0 ze strzału Pilarka. Szwicki nie mógł sobie poradzić z Barańskim, a Pilarek utrzymał piłkę i ulokował bezapelacyjnie w siatce.

Po przerwie na miejsce Piątka do ataku Gwardii wchodzi Suchogórski. Gra on na prawym skrzydle, a Cyganik przechodzi na pozycję lewego łącznika. Wypuszczany Suchogórski wykazuje dobry ciąg na bramkę, ożywiając całą linię ataku gospodarzy. Gwardziści uzyskują przewagę, utrzymując ją do końca meczu. Jednakże akcje ich rwą się na przedpolu bramkowym przeciwnika, którego obrona jest zawsze na miejscu. Zawodzi też dyspozycja strzałowa. Goście przeprowadzają w międzyczasie wiele groźnych ataków, z których jeden po solowej akcji Spodzieji kończy się strzałem na bramkę. Bramkarz Piotrowski, który znalazł się sam na sam ze Spodzieją pozwolił sobie strzelić w prawy róg bramki. (Czor.)

Krakowscy włókniarze przodują w lidze

po zwycięstwie 4:0 nad Kolejarzem Pozn.

KRAKÓW, 1.4 (Tel. wł.). **Włókniarz (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 4:0 (2:0).** Bramki zdobyli: Bożek — 2, Gleicar i Jodłowski. Sędzia Krumholtz z Bielska. Widzów ok. 20 tys.

Włókniarz — Piekło, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Gleicar. Trener Wilczkiewicz.

Kolejarz: Wróblewski, Wojciechowski, Sobkowiak, Słoma, Torka, Czapczyk, Baraniak, Chudziak, Anioła, Gogolewski, Marciniak. Trener Boether.

Dobra forma krakowskich Włókniarzy znalazła pełne potwierdzenie w meczu z poznańskim Kolejarzem. Demonstrując nienaganne wyszkolenie techniczne, szybkość, nieustępliwość w walce oraz wspaniałe współgranie wszystkich linii, drużyna krakowska zepchnęła przeciwnika od pierwszej chwili do obrony i jedynie wielkiej rutynie mogą Kolejarze zawdzięczać, że tylko 4 razy piłka znalazła się w ich bramce. Z wyrównanego zespołu krakowskiego na pierwszy plan wybili się obaj obrońcy, Lasiewicz oraz Nowak, Bożek i Gleicar. Bramkarz, który w jednym z pierwszych ataków zlikwidował poważne niebezpieczeństwo broniąc brawurowo ostry strzał Baraniaka z najbliższej odległości, miał dopiero pod koniec meczu możność popisania się. Było wówczas przy nim szczęście, wierny towarzysz dobrych zawodników.

Drużyna poznańska rozczarowała. Atak jej nie znalazł sposobu na uwolnienie się spod opieki przeciwnika, Anioła zaś zdenerwowany niepowodzeniem, uciekał się zbyt często do fouli. Pomoc kolejarzy, ani nie stanowiła zapory dla przeciwnika, ani nie pomogała własnemu atakowi i obronie. Wojciechowski i Sobkowiak grali nierówno przy czym ostra gra Sobkowiaka doprowadziła w konsekwencji do utraty bramki z rzutu karnego. Wojciechowski bronił ofiarnie i razem ze skrzydłowymi należał do najjaśniejszych punktów poznańskiego zespołu.

Mecz rozegrano w fatalnych warunkach terenowych, wśród nieustannie padającego deszczu. Włókniarze zapewniwszy sobie z miejsca znaczną przewagę, zaznaczyli ją do przerwy zdobyciem bramki w 6 min. przez Gleicara, który dobił odbity od poprzeczki daleki strzał Browarskiego oraz bramką Bożka (25 min.) uzyskaną po wystawieniu w uliczkę przez Parpana.

W 6 min. po przerwie padła dalsza bramka. Zdobył ją Jodłowski egzekwując daleki rzut wolny. Ciężka piłka odbiła się od ciężkiego terenu i wpadła do siatki, mimo rozpaczliwej interwencji Wojciechowskiego. Ostatnia bramka była dziełem Bożka, wykonującego rzut karny podyktowany za faul Sobkowiaka na Nowaku na moment przed oddaniem strzału. **(St. H.)**

Lepsza kondycja i większe zdecydowanie

zapewniły Kolejarzowi W-wa sukces 5:1 nad Ogniwem Byt.

Kolejarz Warszawa — Ogniwo Bytom 5:1 (2:0). Bramki padły w kolejności: 15 min. Łącz (Kol.), 27 min. Szularz (Kol.), 51 min. Wesołowski (Kol.), 75 min. Łącz (Kol.), 80 min. Wesołowski (Kol.), 87 min. Biskupek (Ogn.). Sędziował dobrze Fomin (Radom), na linii Kaczmarek i Walczak. Widzów ok. 15.000.

Kolejarz W-wa: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski. Trener Foryś.

Ogniwo Bytom: Skromny, Kublak, Cichoń, Norloch, Lelonek (Szmyt), Strzewiczek, Biskupek, Pietrzyk, Kauder, Wieczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Na oślizgłym, pokrytym miejscami kałużami wody boisku Kolejarza rozegrano mimo tych ciężkich warunków bardzo ładny mecz, który wykazał dobrą formę obu drużyn, chociaż wynik końcowy mógłby sugerować zdecydowaną przewagę piłkarzy warszawskich.

Pierwsza połowa spotkania toczyła się przy lekkiej przewadze Ogniwa, która jednak nie potrafiła jej wykorzystać. Napad Ogniwa forsował ataki lewą stroną, wykorzystując oczywiście szybkość i dobre przeboje Wiśniewskiego. Ale na drodze do bramki Borucza znajdowała się duża kałuża wody, w której grzęzły wszystkie dosłownie piłki, prowadzone przez napad Ogniwa. Żaden z napastników nie zadał sobie trudu, aby ciężar gry przerzucić w tym okresie na prawą stronę, gdzie Biskupek stosunkowo łatwo mijał wolniejszego, niż zwykle Jaźnickiego. W efekcie bramki padały po drugiej stronie boiska, zresztą z sytuacji przypadkowych.

KOLEJARZE „GNIOTĄ"

Po pauzie obraz gry zmienił się. Kolejarze uzyskali już wyraźną przewagę, potrafili skuteczniej przechodzić ową kałużę, która tamowała pociągnięcia bytomiaków, a co najważniejsze obrona i pomoc Ogniwa „rozkleiły się", pozwalając napastnikom Kolejarza na swobodne harce. W tym to okresie padają 3 piękne bramki uzyskane po ładnych akcjach całego napadu (jedna z rzutu wolnego Łącza).

Kolejarze zaimponowali w meczu z Ogniwem dobrą kondycją fizyczną, która pozwoliła im na grę na pełnych obrotach do ostatniego gwizdka. Wykazali również, że ich najsilniejsze formacje podobnie jak w r. ub., to pomoc i obrona, asekurowane doskonale przez Borucza. Napad Kolejarza oparty w poważnej mierze na szybkości i przebojowości Wesołowskiego, Łącza i Kobylańskiego, również wykazał poprawę, tym bardziej, że obaj łącznicy Popiołek i Szularz grają lepiej, niż w ubiegłym sezonie.

O PIŁKĘ TRZEBA WALCZYĆ 90 MINUT

W zwycięskim zespole warszawskim wszyscy zawodnicy zasługują na pochwałę, chociaż kilku z nich należą się równolegle do pochwał słowa krytyki. Zacznijmy od najmłodszego w zespole — Kobylańskiego. Jest on szybki i dysponuje nienajgorszymi wiadomościami technicznymi. Z taktyką jednak jest już gorzej. Kobylański nie bardzo wie, gdzie i jak się ustawiać przez co dochodzi zbyt późno do adresowanych do niego piłek.

I jeszcze jedna, co raczej dziwi u młodego zawodnika — Kobylański nie wykazał takiej zaciętości w walce o piłkę, jak jego starsi koledzy, że wymienimy tu tylko Brzozowskiego, czy Wołosza. Po przegranym pojedynku prawoskrzydłowy Kolejarza pozostawał w miejscu, rezygnując z dalszej walki. Taka postawa musi absolutnie zniknąć u młodego, dobrze zapowiadającego się zawodnika.

Wesołowski i Łabęda muszą na przyszłość pamiętać, że gra ostra nie oznacza gry faul. Kilkakrotnie spowodowali oni rzuty wolne świadomie pchając przeciwników rękami, lub polując na kostki.

WIŚNIEWSKI — NIEBEZPIECZNY PRZEBOJOWIEC

W drużynie Ogniwa najlepszy był Wiśniewski, który jednak nie zawsze potrafił wyminąć dobrze usposobionego Wołosza. Dobry był również Biskupek. Skromny ma na sumieniu pierwszą bramkę, kiedy to wyraźnie spóźnił się z robinsonadą. Nieźle poczynał sobie Cichoń z Kobylańskim, dobre momenty miał również Norloch. Lelonek lepiej pilnował Łącza, niż Szmyt.

Pod adresem organizatorów mamy jedną zasadniczą uwagę. Już w r. ub. podkreśliliśmy, że służba porządkowa na boisku Kolejarza działa źle i że jest jej za mało. Pierwszy mecz w sezonie na boisku Kolejarza wykazał ponownie, że klub ten nie potrafił rozwiązać tej sprawy. Niesforna publiczność hasała po boisku, jak chciała, a jedyny widoczny porządkowy nie mógł oczywiście wszędzie interweniować. Na przyszłość należy obstawić porządnie nie tylko boisko, ale i otaczające stadion mury i siatkę, gdyż ewentualność przewrócenia siatki i wdarcia się na teren setek niesfornej młodzieży może mieć miejsce tak jak to stało się wczoraj, każdej niedzieli. A liczni kibice Kolejarza powinni zrozumieć również, że przywiązanie do klubu manifestuje się przede wszystkim dyscypliną, a nie niszczeniem urządzeń.

W. Gołębiewski

Piłka nożna w całym kraju

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). **Na Dolnym** Śląsku rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie klasy wojewódzkiej. Pierwsze wyniki: Kolejarz Wałbrzych — Budowlani Jelenia Góra 3:0 (walkower) Gwardia Wrocław — Górnik Biały Kamień 3:0, Unia Strzelin — Spójnia Bielawa 3:2, Spójnia Kłodzko — Gwardia Lubań 7:1, Gwardia Jelenia Góra — Górnik Kowary 0:2, Włókniarz Legnica — Kolejarz Świdnica 1:5, Ogniwo Wrocław — Włókniarz Kamienna Góra 3:0, Kolejarz Wrocław — Unia Brześć 2:2.

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). W towarzyskim meczu piłkarskim Górnik Wałbrzych wygrał z Gwardią Białystok 6:2 (4:1). Bramki zdobyli Polednik — 3, Ignaczak — 1, Urbaniak — 1, Kulikowski — 1. Dla pokonanych Kazewicz i Marcinkowski.

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). Dwa zespoły 2-ligowe Wrocławia OWKS i Stal rozegrały towarzyskie spotkanie piłkarskie. Zwyciężył OWKS 7:3 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Siela i Krzyżuk po 2 oraz Przemiński, Bilewicz i Gucia po 1. Dla pokonanych: Szymański — 2 i Dziedzic — 1.

CZĘSTOCHOWA, 1.4 (Tel. wł.). W meczu towarzyskim Kolejarz Gdańsk pokonał częstochowskie Ogniwo 3:0 (3:0), uzyskując bramki przez Musiała, Janowskiego i Dudaja.

LUBLIN, 1.4 (Tel. wł.). W meczach piłkarskich o mistrzostwo woj. klasy wydzielonej uzyskano następujące rezultaty: Gwardia Lublin — Kolejarz Chełm 7:2 (4:1), Ogniwo Radzyń — Budowlani Lublin 2:6 (1:5).

KATOWICE, 1.4 (Tel. wł.). Stal Sosnowiec OWKS Lublin 2:3 (2:1). Bramki dla OWKS: Wyjadłowski — 2, Strzecha — 1, dla Stali: Majewski i Mazurga.

Ostatnie manewry drugoligowców przed rozgrywkami wykazały że zespoły są niezle przygotowane kondycyjnie. Mimo trudnego boiska, gra była szybka. Stal zasilona zawodnikami z Katowic Krężlem i Szymurą mimo to zeszła z boiska pokonana.

BYDGOSZCZ, 1.4 (Tel. wł.). Gwardia Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 3:0 (1:0). W towarzyskim spotkaniu piłkarskim warszawska Gwardia pokonała Gwardię bydgoską po ciekawym spotkaniu 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Olszewski, Hachorek i Ochmański. Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 3 tys.

CWKS łatwo pokonał Włókniarza 2:0

Pomoc najlepszą formacją wojskowych

ŁÓDŹ, 1.4 (Tel. wł.). **CWKS — ŁKS Włókniarz 2:0 (1:0).** Bramki zdobyli: Sąsiadek i Górski. Sędziował dobrze Lesiak (Poznań). Widzów — wypełniony po brzegi stadion.

CWKS — Stefaniszyn, Polak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Janeczek, Świcarz, Olejnik. Trener Kuchar.

ŁKS Włókniarz — Szczurzyński, Włodarczyk, Rączka, Kałużyński, Urban, Wapiennik, Bassi (Poczeł), Baran, Szymborski, Koźmiński, Gustowski. Trener Drobiński.

Pierwsze uderzenia piłki wskazywały najwymowniej, że mimo wyrównanej początkowo gry, drużyna warszawska górować będzie pod każdym względem. I istotnie tak było. Od początku do końca warszawianie zasługiwali na o wiele wyższą notę. W ich zespole szczególnie dobrze wypadła linia pomocy, w której Oprych był najsilniejszym punktem.

Trójka ta nie tylko często z naiwną wprost łatwością likwidowała w zarodku ofensywne, obliczone zresztą na przypadek, akcje gospodarzy, ale również potrafiła grać konstruktywnie. Niejednokrotnie byliśmy świadkami pięknej akcji trójki pomocy, która po parokrotnej wymianie podań wysuwała w bój najdogodniej ustawionego napastnika. W podobnych właśnie okolicznościach padła pierwsza bramka. Zdobył ją wprawdzie Sąsiadek, ale inicjatorem był Oprych. Lewy pomocnik CWKS przyjąwszy piłkę na połowie własnego boiska nie obawiał się opuścić swego posterunku, nie pozbył się przy tym nerwowo piłki, a odwrotnie, ściągnął na siebie przeciwników i dopiero wówczas zaadresował ją na lewe skrzydło, gdzie Olejnik mając ułatwione zadanie wskutek nieobecności Włodarczyka podał ją do środka. A tu już nieobstawiony Sąsiadek zrobił swoje...

W porównaniu z trójką pomocy, słabiej wypadła obrona z wyjątkiem Stefaniszyna. Szczególnie Serafin powinien unikać gry, która zmusza sędziego do sięgania po gwizdek.

I wreszcie piątka napadu. Nie stosowała ona ładnej dla oka gry, ale starała się podawać piłki przyziemnie, a przy tym każda jej akcja była niezwykle niebezpieczna. Najlepszymi byli Olejnik i Górski. Sąsiadek niepotrzebnie nadużywał siły... fizycznej.

Włókniarze wprowadzili do swego zespołu paru nowopozyskanych zawodników łódzkiego chowu. Ci nowi piłkarze zdradzali dużą tremę. Na boisku nie błyszczeli. Trudno jednak oceniać ich walory po pierwszym spotkaniu. W sumie jedenastka łódzka wypadła słabo, słabiej nawet niż przypuszczali optymiści. Na wysokości zadania stanęła jedynie czwórka Włodarczyk, Urban, Wapiennik i Baron. Pozostali na słabym poziomie. Nawet Szczurzyński poza jedną piękną paradą, kilkokrotnie zdradzał niepewność w chwytach.

Botwinnik prowadzi 4:3 z Bronsztajnem

W TURNIEJU szachowym o mistrzostwo świata między Bronsztajnem a Botwinnikiem rozegrano szóstą partię. Zwycięstwo tym razem odniósł Botwinnik w 57 ruchu.

Pierwsze cztery spotkania zakończyły się remisowo, a w następnych każdy z przeciwników uzyskał po jednym zwycięstwie.

W siódmej partii drugie kolejne zwycięstwo odniósł Botwinnik w 66 ruchu.

W punktacji ogólnej prowadzenie objął Botwinnik — 4 pkt., Bronsztajn — 3 pkt.

Własne boisko nie pomogło

Unia Chorzów -- Ogniwo Kraków 1:2

KATOWICE, 1.4. (Tel. wł.) Unia Chorzów—Ogniwo Kraków 1:2 (1:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Kuczyński i Pawłowski; dla Unii Cieślik. Sędziował Jędrzejczyk z Kielc. Widzów ok. 12.000.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, Kuczyński, Rajtar, Radoń, Pawłowski, Bobula. Trener mgr Jesionka.

Unia: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jasek, Przecherka, Alszer, Tim, Cieślik, Kubicki. Trener Koncewicz.

Zwycięstwo Ogniwa na reprezentacyjnym stadionie Unii, który był jedną wielką kałużą, stanowi dużą niespodziankę. Krakowianie — powiedzmy to od razu — wygrali zupełnie zasłużenie. Po prostu lepiej się czuli na błotnistym terenie. Zaraz po rozpoczęciu gry okazało się, że mecz ten nie będzie dla gospodarzy łatwy, gdyż nie można grać dołem, bo błotnisty teren utrudnia podania. Górne piłki natomiast stawały się łatwym łupem wysokiego Gędłka i Kaszuby, którzy wspólnie paraliżowali ataki.

Ofensywa Ogniwa, która tydzień temu słabo zagrywała w Bytomiu, spisywała się poprawnie i stosunkowo łatwo przechodziła pod bramkę Wyrobka. Było to zasługą przede wszystkim Radonia. Napastnik krakowski, mimo pieczołowitej opieki Cebuli, wypracował kilka niezłych sytuacji, a raz silnym strzałem trafił w poprzeczkę. Po 30 minutach opuściły go jednak siły, w wyniku czego Unia otrząsnęła się z przewagi i zaczęła zagrażać. W tym czasie Cieślik zdobył prowadzenie.

Po zmianie pól gra jest wyrównana, z tym że akcje ataku krakowskiego były składniejsze. Radoń i bardzo pracowity Rajtar, a także Bobula, należeli do najlepszych napastników Ogniwa. Z obrońców wyróżnili się: Gędłek, Kolasa i Glimas. Kaszuba miał kilka niewyraźnych interwencji, a Hymczak był słabszy przy dolnych piłkach.

Bramki zdobyte przez Ogniwo padły w dość przypadkowych okolicznościach. Wyrobek w obu wypadkach ponosi za ich utratę winę, gdyż uprzednio piłkę miał w rękach.

Unia nie zagrała na spodziewanym poziomie. Cieślik, Przecherka i Wyrobek należeli do najsłabszych zawodników. Chorzowianie nie potrafili skutecznie grać górą i to przede wszystkim zadecydowało o porażce.

(Bad.)

Ostro, lecz bez rezultatu

Górnik Radlin -- Gwardia Kraków 2:2

KATOWICE, 1.4. (Tel. wł.) Górnik Radlin — Gwardia Kraków 2:2 (1:0). Bramki dla Górnika: Węglorz i Franke; dla Gwardii: Gracz. Sędziował Andrzejczak z Łodzi, widzów około 7.000.

Górnik: Budny, (Pojda), Pytlik, Bober, Zgrzałek, Grzegorczyk, Kurzeja, Węglorz, Szleger, Franke, Warzecha (Proksza), Dybała. Trener — Dziwisz.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Ślizowski, Szczurek, Legutko, Mordarski, Jaćkowski, Kohut, Gracz, Łapiński, (Ciszowski). Trener — Matias.

Boisko radlińskie pokryte olbrzymimi i dość głębokimi kałużami wody, przypominało raczej bajorko, niż teren do gry. Mimo to oba zespoły zadowoliły pokazując grę szybką i na dość dobrym poziomie technicznym. Grano trochę zbyt ostro, w rezultacie co chwila któryś z zawodników pluskał się w wodzie.

Gwardia była zespołem nieco lepszym technicznie i taktycznie, jednakże napastnicy, hołdując koronkowej robocie, zaprzepaszczali dobre okazje. W grze Górnika natomiast nie było widać wyraźnej myśli i większość zagrań miała charakter improwizacji. Gospodarze górowali ambicją.

Tempo meczu było bardzo ostre, a gra na ogół wyrównana. Okresy przewagi jednej ze stron przynosiły bramki. Prowadzenie zdobył Górnik w pierwszej połowie ze strzału Węglorza. Wyrównał i podwyższył na 2:1 — Gracz, a Franke dobrym strzałem przypieczętował wynik 2:2.

W obu zespołach prawie wszyscy zawodnicy zagrali na poziomie i trudno było się doszukać rażąco słabych punktów. Gwardziści mieli najlepszych zawodników w Kohucie i Dudku, zaś u Górników wyróżnili się Budny w bramce oraz Franke i Węglorz w ataku.

(J. B.)

Notatnik piłkarza

Komisja dyscyplinarna Sekcji Piłki Nożnej na swym ostatnim posiedzeniu postanowiła zdyskwalifikować napastnika Ogniwa Bytom — Kulawika na okres trzech miesięcy z zawieszeniem kary na rok. Tak niski wymiar kary tłumaczy się faktem, że Kulawik po raz pierwszy w swej długoletniej karierze piłkarskiej, został ukarany oraz ze względu na złożoną przez niego samokrytykę.

Mecz o Puchar Polski między Stalą Radom a Włókniarzem Pabianice, który zakończył się wynikiem 2:2 zostanie powtórzony 29 bm.

POMORZE—OLSZTYN 14:6 W BOKSIE

W Olsztynie odbył się towarzyski mecz pięściarski między reprezentacjami okręgu pomorskiego i olsztyńskiego. Zwyciężyło Pomorze 14:6.

Uroczyście rozpoczęli sezon

piłkarze klasy wydzielonej StKKF

Pierwsze mecze piłkarskie klasy wydzielonej St. KKF miały specjalnie uroczysty charakter.

Na boisku Budowlanych w imieniu obu drużyn przemawiał kapitan Budowlanych — Chybowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i defiladą, w której udział wzięły delegacje wszystkich sekcji Budowlanych oraz piłkarze Stali.

Wyniki spotkań klasy wydzielonej:

Spójnia II — AZS 6:2 (2:1). Bramki dla Spójni zdobyli: Jazłowiecki — 2, Borowski — 2 oraz Maciejewski i Woźniak — po 1; dla AZS: Bątol i Stankiewicz. Sędziował Haszelbusch.

Budowlani — Stal 2:2 (2:2). Bramki: Libera dla Budowlanych i Kruk dla Stali. Mecz żywy. Budowlani nie wykorzystali rzutu karnego (Izydorczak). Sędziował Ryba. Wynik odzwierciadla przebieg meczu.

CWKS II — Ogniwo 0:0. Mecz stał na dość wysokim poziomie. Przewagę, szczególnie po przerwie, miał CWKS, napastnicy jednak nie umieli jej wykorzystać cyfrowo. Ogniwo nie wykorzystało rzutu karnego. Sędziował Komorowski.

Gwardia II — Kolejarz II 2:1 (1:1) Bramki zdobyli: Maruszkiewicz i Galant dla Gwardii oraz Czekalski dla Kolejarza.

TABELA

1.	Spójnia II	2:0	6:2
2.	Gwardia II	2:0	2:1
3—4.	CWKS II	1:1	0:0
	Ogniwo	1:1	0:0
5—6.	Budowlani	1:1	2:2
	Stal	1:1	2:2
7.	Kolejarz II	0:2	1:2
8.	AZS	0:2	2:6

Kolejarz - Unia 61:58 w pływaniu

ŁÓDŹ, 1. 4. (Tel. wł.) W pływackim meczu towarzyskim, który został rozegrany w Łodzi między poznańskim Kolejarzem a łódzką Unią, zwycięstwo odnieśli gospodarze 61:58.

50 km na szybkość szosą wrocławską

REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU" Z OBOZU W POLANICY

POLANICA ZDRÓJ, w marcu.

WADĄ naszych kolarzy szosowych był zawsze brak szybkości, dlatego też na obozie w Polanicy Zdroju, gdzie 20 najlepszych naszych zawodników przygotowuje się do Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcje Trybuny Ludu i Rudeho Prava, szczególną uwagę zwrócono w programie zajęć na trening szybkości.

W przeddzień czwartkowego treningu na 50 km na szybkość, Rada Trenerów wybrała trasę oraz omówiła szczegóły jazdy. Zdecydowano, że zawodnicy będą mogli dobierać się po kilku według poziomu klasy. Wybór trasy nie sprawił trudności. W tej okolicy nadaje się do tego celu tylko jedna szosa w kierunku na Wrocław.

Aby jednak dotrzeć do miejsca, gdzie rozpoczyna się teren względnie płaski, trzeba było przejechać spacerkiem z Polanicy 19 km. Zakończenie „spacerku" wypadło pod solidne wzniesienie, toteż kiedy zawodnicy osiągnęli je, cała stawka podzielona była już na wyraźne dwie grupy. W pierwszej jechali: Wójcik, Kapiak, Klabiński, Pietraszewski, Czyż, Rzeźnicki, Weglenda, Nowoczek i Hadasik. Dziewiątka ta osiągnąwszy szczyt, nie schodząc z rowerów rozpoczęła z miejsca jazdę w szybkim tempie.

Teren płaski ustąpił wkrótce miejsca silnemu i długiemu zjazdowi. Wskazówka tachometru samochodu dochodziła do 70 km/godz., jednak kolarze na zjeździe byli jeszcze szybsi. Jadąc za drugą grupą można było obserwować doskonałą pozycję na zjeździe zwłaszcza Sałygi i Wilczewskiego.

Od startu zawodnicy przejechali ledwie 10 km, kiedy zaczął słabnąć, nie wytrzymując tempa, Sołtowski, który pozostał w tyle. Los jego podzielili wkrótce Siemiński i Liszkiewicz. A tymczasem z grupy tej oderwała się czwórka: Sałyga, Wandor, Wrzesiński i Gabrych, rozpoczynając pościg za czołówką. Na 19 km na ulicach Ząbkowic pościg został uwieńczony powodzeniem. Przy wyjeździe z miasta Wandor, który jak opowiadał po treningu, sądząc, że jest to już półmetek, zawrócił wykorzystując dogodny placyk. W czołówce nadano tempo i w rezultacie do półmetka dojechało tylko 8 kolarzy: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Pietraszewski, Rzeźnicki, Klabiński i Weglenda, przebywając przy lekkim wietrze w plecy 25 km czasie 38 min.

Pozostali na trasie nie dojechali już do półmetka, przy czym niektórzy z nich, jak Czyż i Wilczewski dołączyli się do wracającej do mety czołówki. Zrobili dobrze, bo chociaż nie mogli wytrzymać tempa do półmetka, chcieli mieć dobrych partnerów w drodze powrotnej. Klabiński i Nowoczek z powodu defektu błotników musieli wkrótce zwolnić tempo.

ZABRAKŁO... SZOSY

W czołówce tymczasem przerabiano ćwiczenia zrywów. Skoczył do przodu Hadasik, potem Wójcik, Rzeźnicki i Gabrych, ale pozostali nie dali im się oderwać i w rezultacie w pewnym okresie szosa okazała się zbyt wąska na wachlarzyk złożony aż z 17 zawodników. Kilku z ogona wachlarzyka jechało teraz po trawie, co wprawiło w zły humor kierownika obozu, Piórkowskiego.

— Będą mieli za swoje na odprawie! — krzyknął Piórkowski najpierw do siebie, a następnie wychylając tubę przez okno samochodu, zawołał: — Zrobić drugi wachlarzyk!

Nikt z jadących z tyłu nie pokwapił się jednak na zainicjowanie drugiego wachlarzyka, co można chyba przypisać tylko temu, że tubalny głos nie doszedł do uszu zawodników, bowiem kolarze są zdyscyplinowani.

Dojazd do mety był pod górką. Przyjechało tu niemal razem 9 zawodników, z których całą trasę 50 km przebyli: Hadasik, Pietraszewski, Wójcik, Weglenda, Wrzesiński i Kapiak. Czas drugich 25 km — 49 minut.

Teraz znowu 19 km jazda spacerkiem do Polanicy. Powoli ściągają i maruderzy i kiedy zawodnicy wjeżdżają do miasteczka, są już wszyscy w komplecie. Na ulicach przyjaźnie witają ich wczasowicze i młodzież. Młodzież jest doskonale zorientowana w rozkładzie zajęć zawodników. Wie z góry, o której porze kolarze wyjeżdżają na trening i oczekuje ich na ulicy z zainteresowaniem, oblicza czas przejazdu i kiedy zawodnicy wracają z treningu, znowu jest na ulicy, aby jeszcze raz spojrzeć na znane już im od kilkunastu dni sylwetki popularnych kolarzy.

POLANICA CZEKA NA ELIMINACJE

Obozem kolarskim interesują się zresztą wszyscy wczasowicze i stali mieszkańcy Polanicy.

— Kolarze wnieśli tutaj dużo ożywienia — mówi nam kierownik administracyjny Domów Wypoczynkowych „Górnika", Wacław Karoń. Z niecierpliwością oczekujemy eliminacji, które będą dla nas wielką atrakcją. Wszyscy zawodnicy cieszą się doskonałą opinią, są zdyscyplinowani, a odpowiednie kierownictwo stwarza z nich niby jedną rodzinę — dorzuca jeszcze W. Karoń.

Zawodnicy tymczasem są już w Domu Górnika. Dziś nie będą mieli wiele kłopotu z konsewacją sprzętu, bo pogoda była piękna. Gorzej, kiedy spotka ich w drodze deszcz, wtedy całymi godzinami pielęgnują swe rowery.

Z. Weiss

Kierownik obozu T. Piórkowski ze stoperami w rękach śledzi szybkość zmiany dętki

Podczas 50-kilometrowego treningu na szybkość. Jadą od lewej: Wójcik, Kapiak, Siemiński, Weglendo, Pietraszewski i Klabiński

Kolarze o sobie

A oto krótkie wypowiedzi kolarzy:

Sałyga: — Start w Wyścigu Pokoju nakłada na nas wszystkich wielkie obowiązki. Pragniemy wykazać, że kolarze polscy zrobili postępy. Trenujemy pilnie i solidnie mimo ciężkich warunków atmosferycznych.

Klabiński: — Mam za sobą dopiero 2.000 kilometrów, a powinienem mieć 3.000, muszę więc odrobić zaległość.

Pietraszewski: — Na razie mam formę tylko... przy stole, ale przyjdzie i forma sportowa.

Kapiak: — Drużyna reprezentacyjna będzie w tym roku o całą klasę lepsza, niż w roku zeszłym, wynika to z pierwszych treningów.

Królak: — Jestem na obozie po raz pierwszy i cieszę się, że mogę wiele nauczyć się od doświadczonych kolegów. Mam narazie trochę za mało przejechanych kilometrów, ale na treningach idzie mi coraz lepiej.

Wrzesiński: — Mam w nogach już 3000 kilometrów, dochodzę do formy. Cieszę się, że znów na szosach Polski i Czechosłowacji będę się mógł zmierzyć z kolegami z wielu krajów. W poprzednich wyścigach nawiązaliśmy przyjacielskie stosunki z robotniczymi kolarzami Francji, Włoch, Anglii i Danii. Postaramy się z nimi nawiązać zaciętą, równorzędną i braterską walkę.

Wilczewski: — W szybkości dorównuję starszym, gorzej jest z wytrzymałością.

Rzeźnicki: — Wszyscy pracujemy intensywnie, bo każdy ma ambicję zakwalifikować się do reprezentacji na Wyścig Pokoju.

Wójcik: — Dziś jestem w półformie, trzy czwarte formy szykuję na eliminacje, bo całą osiągnę dopiero ew. w wyścigu Praga — Warszawa.

Gabrych: — Wchodzę w sezon lepiej przygotowany, niż zwykle, bo w zimie jeździłem na łyżwach.

Wandor: — Dzięki uprawianiu łyżwiarstwa w zimie, mam doskonałą kondycję.

Hadasik: — Mało mam treningu, ale odrabiam zaległości. Dobrze mi idzie pod górki, a z szybkością także nie jest źle.

Nowoczek: — Na treningach miałem wiele defektów, może więc ominą mnie one na eliminacjach.

Weglenda: — Rozkręcam się powoli, ale idzie mi coraz lepiej. Aby tylko tak dobrze szło do eliminacji.

15 kolarzy CSR na obozie przed Wyścigiem Pokoju

W sobotę, 31 marca rozpoczął się obóz dla kolarzy czechosłowackich przed Wyścigiem Pokoju Praga — Warszawa. Sekcja Kolarska COS wyznaczyła na obóz 15 zawodników. Są to: Bohdan, Fryc, Krejcu, Knezourek, Nesel, Ondracek, M. Peric, Puklicky, Ruzicka, Skorepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Veverka i Zabensky. Łącznie z seniorami trenować będzie 5 juniorów.

Kierownikiem obozu jest Bruzek, trenerami — A. Peric i Szekuj.

Od 15 kwietnia kolarze czechosłowaccy będą trenowali razem z reprezentacją Polski. Obóz potrwa do 21 kwietnia.

Robotnicy-kolarze Włoch w Wyścigu Pokoju

Do komitetu organizacyjnego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" wpłynęło 9 z kolei zgłoszenie. Jest nim zapowiedź startu kolarzy włoskich, reprezentujących Robotniczą Sportową Federację Włoch.

Przed Biegami Narodowymi

Są koła, które trzeba obudzić

JUŻ 15 kwietnia, a więc za dwa tygodnie, odbędą się w całym kraju Biegi Narodowe, które w tym roku będą nie tylko ogromną imprezą masową, ale także jedną z pierwszych i najważniejszych prób na odznakę SPO.

Normy w tej konkurencji nie są łatwe, dlatego trzeba się do niej solidnie przygotować. Sekcja lekkoatletyczna GKKF, której instrukcje w sprawie Biegów wyszły w teren już dość dawno, nie na próżno zaznaczyła w nich, opierając się na zeszłorocznych doświadczeniach, że przed startem każdy uczestnik musi odbyć co najmniej 8 treningów kondycyjno-przygotowawczych.

Wobec zbliżającego się terminu Biegów przygotowania powinny iść już wszędzie „pełną parą".

500 UCZESTNIKÓW

W kole sportowym gimn. im. Władysława IV informacji udziela nam jeden z trzech profesorów w. f. — Bafeltowski.

— Treningów jeszcze nie rozpoczęliśmy. Prowadzona jest tylko zaprawa na sali. W czasie ćwiczeń chłopcy trochę biegają, ale na razie nastawieni jesteśmy na opanowanie gimnastyki na odznakę BSPO. Dopiero jak skończymy z gimnastyką, wyjdziemy trochę na boisko i potrenujemy do Biegów Narodowych. Myślę, że zdążymy, mamy przecież 4 godziny w. f. tygodniowo.

— Ilu uczestników wystawi wasza szkoła?

— Mamy zaproponowany limit 320 osób, lecz ponieważ wszyscy objęci w. f. w naszej szkole zdobywają BSPO, muszą startować także w Biegach, przewidujemy więc znaczne przekroczenie tej ilości. Na starcie zjawi się prawdopodobnie około 500 chłopców — kończy nasz rozmówca.

CI PRACUJĄ SOLIDNIE

Koło Budowlanych przy ZBMW 3 KAM, przygotowuje się do Biegów solidnie. Członkowie tego koła, wśród których znajdują się robotnicy przodujących na Starówce brygad produkcyjnych, chcą, w tym roku zrehabilitować się za nieudany zeszłoroczny występ.

— W zeszłym roku — mówią nam — startowało nas 28 osób, ale tylko 4 osiągnęły normy. Teraz musimy wypaść naprawdę dobrze. W tym tygodniu rozpoczęliśmy zaprawę, trenujemy na Bielanach, a frekwencja wynosi przeciętnie 60—70 osób. Członkowie nasi do Biegów będą naprawdę dobrze przygotowani. Na start wystawimy ok. 100 zawodników, tyle bowiem postanowiliśmy zdobyć w tym roku odznak SPO.

TU PRACUJĄ ŹLE

Koło sportowe przy Min. Sprawiedliwości powstało dopiero w grudniu ub. roku i nie może na razie poszczycić się wybitnymi osiągnięciami. W Biegach Narodowych weźmie udział nie więcej jak 30 osób. Przewodniczący koła tłumaczy to brakiem sali i instruktorów.

Do tej pory nie przeprowadzono jeszcze ani jednego treningu. Poważnym utrudnieniem w pracy koła jest brak odpowiedniej ilości sprzętu, kostiumów sportowych i treningowych.

...A TU JESZCZE GORZEJ

Koło Unii przy Domu Słowa Polskiego powstało także niedawno. Ale tu sprawa przedstawia się nieco inaczej. Członków w kole jest około 70, limit na Biegi Narodowe wynosi 20 startujących. Kierownictwo koła obiecuje, że liczba ta zostanie osiągnięta. Ale gdy pytamy czy do tej pory przeprowadzono jakąś zaprawę, odpowiedź jest negatywna.

— Jak poradzicie sobie zatem z przeprowadzeniem obowiązujących 8 treningów?

— Ee, to znów nie jest takie ważne — pada odpowiedź — chcą żeby było 8 treningów, to na papierze będzie tyle, papier jest cierpliwy. Jedna grupa przeprowadzi 4 treningi, druga też 4. Treningi zrobimy osobno, ale razem będzie 8. Na papierku, a o co innego nikt nie zapyta.

TO NIE TAK OB. BAJBAKOW

Taką odpowiedź dał nam ob. Bajbakow, ponoć stary działacz sportowy z Wybrzeża. Stanowisko tego „działacza" nie wpłynie na pewno na podniesienie wartości koła.

Chcielibyśmy ob. Bajbakow, aby z waszego koła startowało więcej zawodników niż jest to przewidziane, ale nie za wszelką cenę. Nam chodzi o to, aby startujący w Biegach Narodowych zdobyli normy do odznaki SPO, ale start w tej wspaniałej imprezie nie może odbić się na ich zdrowiu.

Nam chodzi o to, aby odznaka SPO przysparzała krajowi ludzi zdrowych, zdolnych do twórczej pracy nad przedterminowym wykonaniem Planu Sześcioletniego i zdolnych w razie potrzeby do obrony granic naszej Ludowej Ojczyzny.

J. Samulski

Zdobądź SPO

Sztangiści CRZZ zremisowali z FSGT 3:3

i pobili 5 rekordów Polski

PIERWSZY w historii naszej atletyki międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów, pomiędzy reprezentacjami CRZZ i francuskiej FSGT wywołał w stolicy bardzo duże zainteresowanie i sala MDK okazała się za mała. Publiczność, która w olbrzymiej większości miała sposobność po raz pierwszy oglądać tego rodzaju imprezę, wytrwała do ostatniego boju w wadze ciężkiej, chociaż zawody trwały aż 4 i pół godziny. Świadczy to, że nowa dziedzina atletyki, dźwiganie ciężarów, nie ustępuje pod względem atrakcyjności innym dziedzinom sportu.

Zawody poprzedziło odegranie hymnów państwowych oraz przemówienia przedstawiciela Wydziału KF CRZZ, Rybińskiego i kierownika drużyny francuskiej, sekr. FSGT, Segal'a. Wyraził on wielką radość z zaproszenia sztangistów FSGT na tournée po Polsce.

— Jesteśmy szczęśliwi, że zobaczyliśmy stolicę Polski Ludowej, budującą wraz z całym narodem polskim fundamenty socjalizmu — powiedział p. Segal, zapewniając następnie, że w walce o pokój sportowcy FSGT jednoczą się w jeden wielki front z całą klasą robotniczą świata.

Lachoque

Sekr. FSGT zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Światowego Obozu Pokoju.

Przybyłą na zawody młodą bojowniczkę o pokój, Raymonde Dien, publiczność powitała długo nie milknącymi oklaskami, a sportowcy - delegaci wszystkich zrzeszeń obsypali ją bukietami kwiatów.

Drużyna FSGT wystąpiła z dwoma rezerwowymi (Auttreaux w w. koguciej i Veschetti w średniej ulegli podczas treningu kontuzji) jednak Williaume i Lachoque zastąpili ich godnie. Ogólny wynik spotkania 3:3 jest dużym sukcesem naszej reprezentacji.

Goście przewyższali nas doskonale opanowaną techniką, potwierdzając, że w podnoszeniu ciężarów nie decyduje silna budowa. Jaskrawy tego przykład dał w wadze ciężkiej Lang. Smukły, z budowy raczej lekkoatleta - biegacz niż sztangista, Francuz w rwaniu osiągnął identyczny wynik, co i nasz bardzo solidnie zbudowany Hajdek, a w podrzucie pobił Polaka poza konkursem o 5 kg. Z zespołu FSGT szczególnie piękną techniką wyróżnił się Wierich w półciężkiej, osiągając przy tym najlepszy wynik w trójboju.

Dzięki dobrej konkurencji zawodnicy nasi ustanowili 5 rekordów Polski i dwa wyrównali. W koguciej Kaczmarczyk pobił rekord w podrzucie (95 kg) i w trójboju (o 12,5 kg — 230 kg), w lekkiej Ścigała: w rwaniu (85 kg), w podrzucie (112,5 kg) i w trójboju (277,5 kg). Rekordy wyrównali: w piórkowej Skowronek w rwaniu (85 kg) i w półciężkiej Sadowski w wyciskaniu (90 kg).

Wierich

Zwycięstwa dla CRZZ odnieśli: piórkowa Skowronek, lekka Ścigała, ciężka Hajdek. Dla FSGT: kogucia Williaume, średnia Lachoque i półciężka Wierich. Wobec identycznego wyniku w w. lekkiej, o zwycięstwie Ścigały zdecydowała jego mniejsza waga w porównaniu z Gelin.

Zainteresowanie na widowni wzrosło, kiedy przy stanie 3:2 dla FSGT rozpoczęli bój przedstawiciele wagi ciężkiej. Lang rozpoczął wyciskanie od 82,5 kg, dwa następne „spalił". Hajdek stanął do konkurencji kiedy na sztandze było 95 kg. W drugim podejściu Hajdek osiągnął 100 kg, bijąc swego przeciwnika o 17,5 kg i zapewniając sobie zwycięstwo w trójboju. W rwaniu i podrzucie szczupły Francuz i tęgi Polak mieli identyczne wyniki po 87,5 i 110 kg. Lang poza konkursem podrzucił 115 kg.

Wyniki (na I m. wyciskanie, na II — rwanie, na III — podrzut i IV — trójbój olimpijski):

Kogucia: Kaczmarczyk 65 — 70 — 95 — 230, Williaume 75 — 75 — 97,5 — 247,5 (rekord życiowy).

Piórkowa: Skowronek 77,5 — 85 — 105 — 267,5 (rekord życiowy), Sottile 80 — 80 — 100 — 260.

Lekka: Ścigała 80 — 85 — 112,5 — 277,5, Gelin 80 — 87,5 — 110 — 277,5.

Średnia: Wójcik 80 — 80 — 105 — 265, Lachoque 80 — 87,5 — 112,5 — 280.

Półciężka: Sadowski 90 — 85 — 110 — 285, Wierich 90—92,5 — 125 — 307,5.

Ciężka: Hajdek 100 — 87,5 — 110 — 297,5. Lang — 82,5 — 87,5 — 110 — 280.

Z. W.

Autreaux

Rysunki E. Ałaszewskiego

Rekordy Polski w dźwiganiu ciężarów

(w kilogramach)

WYCISKANIE OBURĄCZ	
kogucia Borudzki, Śl.	75
piórkowa Niedziela, Śl.	80
lekka Szklorz, Śl.	85
średnia Sadowski, W-wa	87,5
półciężka Sadowski, W-wa	90
ciężka Hajdek, Pom.	105
RWANIE OBURĄCZ	
kogucia Kaczmarczyk, Śl.	67,5
piórkowa Niedziela, Śl. i	85
Skowronek, Śl.	85
lekka Ścigała, Śl.	85
średnia Sadowski, W-wa	85
półciężka Dajnowiec, Pom.	92,5
ciężka Termin, Śl.	95
PODRZUT OBURĄCZ	
kogucia Kaczmarczyk, Śl.	95
piórkowa Niedziela, Śl.	110
lekka Ścigała, Śl.	112,5
średnia Sadowski, W-wa	105
półciężka Dajnowiec, Gd	122,5
ciężka Wilucki, W-wa	120
TRÓJBÓJ OLIMPIJSKI	
kogucia Kaczmarczyk, Śl.	230
piórkowa Niedziela, Śl.	270
lekka Ścigała, Śl.	277,5
średnia Sadowski, W-wa	277,5
półciężka Dajnowiec, Pom.	305
ciężka Wilucki, W-wa	315

Koszykarze Gdańska zwyciężają w Turnieju Miast

GDAŃSK, 1.4 (Tel. wł.). Ponad 5.000 osób obserwowało 3-dniowy Turniej Miast w koszykówce męskiej z udziałem reprezentacji czterech najsilniejszych ośrodków: Poznania, Krakowa, Warszawy i Gdańska.

Początek zawodów miał charakter bardzo uroczysty, gdyż przypadł w dniu 6 rocznicy wyzwolenia Wybrzeża. Do zebranych przemówił przewodniczący WKKF w Gdańsku Kuśmidrowicz podkreślając historyczne znaczenie obchodzonej przez społeczeństwo Wybrzeża 6 rocznicy oswobodzenia Gdańska.

Z kolei zasłużony mistrz sportu Grzechowiak odczytał rezolucję, w której sportowcy składają hołd wszystkim żołnierzom Armii Radzieckiej i żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego, którzy nie szczędząc ofiar i krwi wywalczyli nam wolność.

Przy końcu rezolucja stwierdza:

„My uczestnicy finałów Turnieju Miast zobowiązujemy się zwiększyć nasze wysiłki i nasz udział w realizowaniu drugiego roku Planu 6-letniego, w budowaniu podstaw socjalizmu w naszym kraju. Razem z całym narodem polskim złączymy się pod sztandarem Frontu Narodowego".

W pierwszym spotkaniu **Gdańsk pokonał zdecydowanie Warszawę 63:43 (41:22).** Był to najlepszy mecz gospodarzy na przestrzeni 3 dni. Najlepszym zawodnikiem Gdańska był bezsprzecznie Wojtowicz, który nie tylko umiejętnie zablokował najlepszego reprezentanta Warszawy Kamińskiego, ale zdobył również największą ilość punktów dla swej drużyny. Obok Wojtowicza w drużynie zwycięzców wyróżnili się: Markowski, Wężyk i Lelonkiewicz. W zespole warszawskim najlepszy był Niciński oraz Bartosiewicz.

Punkty dla Gdańska uzyskali: Wojtowicz — 16, Lelonkiewicz — 14, Wężyk — 12, Markowski R. — 11, Markowski W. — 4, Dronicz — 3, Appenheimer — 2 i Brzozowski — 1.

Dla Warszawy: Niciński — 13, Złotkiewicz — 8, Kamiński — 7, Zagórski — 6, Popławski Z. — 5 oraz Zochowski i Siwek po 2.

Spotkanie pomiędzy **Poznaniem i Krakowem zakończyło się niespodziewanym, lecz zasłużonym zwycięstwem drużyny krakowskiej 43:38 (27:14).** Drużyna krakowska zastosowała system obrony strefowej, na co poznaniacy nie umieli znaleźć lekarstwa.

Punkty dla Krakowa: Wójcik — 12, Dąbrowski — 8, Bętkowski — 7, Ciesielski — 6, Pacuła — 5, Kowalówka — 2, oraz Arlet, Łudzik i Wawro po 1.

Dla Poznania: Grzechowiak — 17, Ruszkiewicz — 13, Fęglerski, Matysiak i Grzęda po 4, oraz Jarczyński, Dębiński i Śmigielski po 2.

NAJCIĘŻSZY MECZ GDAŃSZCZAN

Drugi dzień rozpoczął się od **spotkania Gdańska z Poznaniem. Wprawdzie zwyciężyli gdańszczanie 33:27 (17:19),** ale był to ich najcięższy mecz w Turnieju, przy czym goście prowadzili do przerwy, a w drugiej połowie jeszcze na 5 min. przed końcem prowadzenie zmieniało się co chwila. Końcowy zryw i lepsze opanowanie nerwowe oraz umiejętność gry na czas w ostatnich 3 min. pozwoliły gdańszczanom na uzyskanie zwycięstwa.

Punkty dla Gdańska zdobyli: Markowski R. — 9, Wojtowicz — 8, Appenheimer — 6, Wężyk — 3, Lelonkiewicz, Markowski W. i Dronicz po 2, oraz Brzozowski — 1. Dla Poznania: Ruszkiewicz — 16, Grzechowiak i Matysiak po 4, i Fęglerski — 3.

W drugim spotkaniu *Kraków pokonał Warszawę 48:42 (24:26).* Warszawianie zrobili miłą niespodziankę i niewiele brakowało, ażeby pokonali rewelacyjny zespół krakowski. Dopiero w ostatnich minutach wyższi wzrostem i szybsi krakowianie uzyskali nieznaczną przewagę, konieczną do zwycięstwa.

Punkty dla Krakowa zdobyli: Wójcik — 11, Pacuła — 110, Kowalówka — 7, Wawro — 5, Ciesielski — 3 oraz Łudzik i Bętkowski po 2. Dla Warszawy: Kamiński, Niciński po 10, Bartosiewicz i Siwek po 7, Złotkiewicz — 5, Zagórski — 2 i Dzierżko — 1.

POZNAŃ WYWALCZA 3 MIEJSCE

Spotkanie *Warszawy z Poznaniem*, mające wyłonić drużyny do trzeciego i czwartego miejsca, przyniosło zwycięstwo *Poznaniowi 54:52 (17:13) dopiero po dogrywce.* W normalnym czasie wynik brzmiał 45:45. Reprezentacja stolicy miała duże szanse na zwycięstwo i jeszcze na 40 sek. przed końcem prowadziła różnicą 3 pkt. I tu warszawianie popełnili taktyczny błąd, by zamiast nie wypuszczać piłki z rąk stosowali grę otwartą, przy czym szybsi poznaniacy uzyskali z wypadów wyrównanie, a następnie w dogrywce zwycięstwo.

Punkty dla Poznania zdobyli: Ruszkiewicz — 13, Grzechowiak — 11, Fęglerski — 10, Małysiak i Dębiński po 6, Haglauer — 4, oraz Bajer i Bernard po 2. Dla Warszawy: Niciński i Kamiński po 10, Siwek i Bartosiewicz po 7, Złotkiewicz — 5, Zagórski — 2 i Dzierżko — 1.

GDAŃSK ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU

W decydującym spotkaniu o pierwsze i drugie miejsce zmierzyły się ze sobą reprezentacje *Gdańska i Krakowa 31:26 (23:20).* Początkowo prowadzi nieznacznie Kraków, ale gdańszczanie zagrywają taktycznie coraz lepiej i uzyskują prowadzenie różnicą 7, a następnie 5 pkt., którego nie oddają już do końca. W ostatnich 3 min. zwycięzcy zagrywali na czas, nie dając się sprowokować do nieprzemyślanych ataków. Był to istny pokaz utrzymania piłki przy sobie i niewypuszczania jej do rąk przeciwnika.

Punkty dla Gdańska zdobyli: Lelonkiewicz — 10, Markowski R. i Markowski W. po 8, Kapiński i Frankowski po 2, i Wojtowicz — 1. Dla Krakowa: Wójcik i Arlet po 6. Dąbrowski— 5, Ciesielski — 4, Kowalówka — 3 i Bętkowski — 2.

Sędziowali dobrze przez wszystkie dni turnieju: Czmoch (Warszawa), Ejme (Łódź), Przygoński (Łódź) i Raczyński (Łódź).

TABELA TURNIEJU:

1)	Gdańsk	3:0	127:95
2)	Kraków	2:1	117:111
3)	Poznań	1:2	119:128
4)	Warszawa	0:3	137:165

Najlepsi strzelcy turnieju: 1) Ruszkiewicz (P) 42 pkt., 2) Kamiński (W) 34, 3) Wójcik (Kr) 29, 4) Markowski R. (Gd) 28, 5) Niciński (W) 27, 6) Lelonkiewicz (Gd) 26, 7) Wojtowicz (Gd) 25, 8) Złotkiewicz (W) 24, 9) Grzechowiak (P) 22, 10) Dąbrowski (Kr) 21.

Uroczystego zamknięcia Turnieju dokonał przedstawiciel GKKF, ob. Kowalewski.

A. Skotnicki

Obóz bokserów w Czerwieńsku

uroczyście otwarty

W PIĄTEK nastąpiło w Czerwieńsku uroczyste otwarcie obozu treningowego bokserów. Gdy zbliżaliśmy się do bram ośrodka, flaga dumnie powędrowała w górę. Wciągnął ją na maszt wielokrotny reprezentant Antoni Kolczyński w asyście Moderówny i Macha — lekkoatletów, którzy przebywają w Czerwieńsku na obozie Budowlanych.

W Czerwieńsku zgromadziło się 21 bokserów. Na otwarciu zabrakło tylko chorego Kasperczaka oraz Wieczorka.

Do zebranych pięściarzy przemówił dyrektor ośrodka Aluchna, a następnie zabrał głos Sztam, życząc aby pięściarze sumienną i wytrwałą pracą zasłużyli na godne reprezentowanie Polski Ludowej na mistrzostwach Europy w Mediolanie.

W imieniu kadry bokserskiej odpowiedział Kolczyński, który złożył przyrzeczenie zachowania postawy godnej sportowców Polski Ludowej.

Kierownikiem obozu z ramienia PZB jest — Karski. W Czerwieńsku znajdują się trenerzy: Sztam, Mizerski i Śmiech, a Szydło spodziewany jest lada chwila.

W codziennym programie zajęć praktycznych uwzględniono również zajęcia świetlicowe, wykłady polityczne i prasówki.

Dzienny program prac na obozie przedstawia się następująco: godz. 7 pobudka i apel poranny, od 7,15 do 8 gimnastyka i marszobiegi. Po śniadaniu następuje 45 minut wykładów ideologicznych, po czym bokserzy przystępują do zajęć praktycznych oraz do ćwiczeń sportów wchodzących w zakres SPO. Sparringi będą się odbywały trzy razy tygodniowo od 16 do 18. O godz. 22 na obozie panuje już cisza nocna. Czwartki po południu i niedziela są wolne od zajęć i przeznaczone na wycieczki oraz rozrywki kulturalne.

Szczypiorniści Budowlanych Chorz.

pokonali najgroźniejszego przeciwnika

OPOLE, 1.4. (Tel. wł.) Budowlani Opole — Budowlani Chorzów 2:3 (0:1). Bramki dla Budowlanych Chorzów: Til II — 2, Til I — 1; dla Budowlanych Opole: Klik.

KATOWICE, 1.4. (Tel. wł.) Kolejarz Tarnowskie Góry — Spójnia Katowice 8:7 (5:5). Bramki dla Spójni: Gmyrek — 3, Tomecki — 2, Ziaja i Kowalczyk po 1; dla Kolejarza: Włoka — 3, Krajniak — 2, Spałek J. — 1. Sędziował Siencel.

KRAKÓW, 1.4. (Tel. wł.) AZS Katowice — Ogniwo Kraków 9:1 (4:0). Drużyna śląska odniosła zdecydowane zwycięstwo, zdobywając bramki przez Sidełkę — 5, Kałdonka i Garncarza — po 2. Strzelcem honorowego punktu dla pokonanych był Wasilewski.

ŁÓDŹ, 1.4. (Tel. wł.) — ŁKS Włókniarz — Kolejarz Gniezno, mecz o mistrzostwo ligi **szczypiorniaka** nie odbył się wskutek nie przybycia gości.

I LIGA

1. Budowl. Chorz.	(1)	7	14:0	56:18
2. Budowl. Opole	(2)	7	12:2	62:22
3. Włókniarz Łódź	(3)	7	8:6	37:26
4. Kol. Tarn. Gór.	(5)	7	8:6	37:40
5. AZS Katowice	(6)	7	6:8	40:30
6. Spójnia Kat.	(4)	7	6:8	42:51
7. Kolej. Gniezno	(7)	7	2:12	15:79
8. Ogniwo Kraków	(8)	7	0:14	25:63

II LIGA

KRAKÓW, 1.4. (Tel. wł.) Włókniarz Kraków — Stal Kuźnia Raciborska 2:7 (1:5). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zymonides i Górnik — po 2 oraz Piecbniczek, Chalek i Kubiczek. Dla pokonanych: Drożdż i Rzepecki.

KRAKÓW, 1.4. (Tel. wł.) Unia Kraków — Górnik Siemianowice 12:0 (5:2). Najlepszym graczem na boisku był napastnik Unii — Kusiak, zdobywca 5 bramek.

KATOWICE, 1.4. (Tel. wł.) Stal Siemianowice nie uregulowała wobec PZKSS należności finansowych i jest zawieszona. Przypuszczalnie mecz odbędzie się w środę.

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Opole. Mecz nie odbył się.

TABELKA

1. Stal Kuźnia R.	(2)	7	12:2	59:34
2. Kolejarz Opole	(2)	6	10:2	61:30
3. Unia Kraków	(3)	7	8:6	42:40
4. Kolejarz Bydg.	(4)	6	5:7	34:35
5. AZS Wrocław	(5)	5	4:6	29:28
6. Górnik Siemian.	(6)	7	4:10	45:63
7. Włókniarz Kr.	(7)	6	3:9	15:29
8. Stal. Siemian.	(8)	6	2:10	12:49

Wyścigi eliminacyjne kadry kolarskiej

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). Kolarze przebywający na obozie w Polanicy Zdroju rozegrają wyścigi eliminacyjne w dniach 11 i 12 bm.

Pierwszego dnia kolarze pojadą z Polanicy Zdroju do Wrocławia (104 km), drugiego zaś dnia z Wrocławia przez Świdnicę, Wałbrzych, Nową Rudę, Kłodzko do Polanicy Zdroju (ok. 200 km).

Zawody zorganizowane będą prawdopodobnie przy współpracy red. „Gazety Robotniczej".

Przed szwedzkim egzaminem

W pozostałych kategoriach, obsada stanowisk nie budzi wątpliwości. Można by tylko dyskutować, co do obsady kategorii średniej, którą reprezentować będzie Paliński. Zdaniem naszym wybór jest słuszny. Paliński nie jest może efektownym bokserem, jednak jest zawodnikiem pracowitym i reprezentuje typ boksera destrukcyjnego.

PRÓBA NOWYCH KADR

Na mecze ze Szwedami w Łodzi i Poznaniu zestawiono drużyny w ten sposób, aby młodzi zawodnicy mogli również wypróbować swe siły. Niewątpliwie bilans trzech meczów ze Szwedami da nam szeroki materiał porównawczy i pozwoli zorientować się w kadrach pięściarstwa polskiego.

Musimy sobie zdać sprawę, że Szwedzi nie będą dla naszych bokserów zbyt ciężkimi przeciwnikami, jakkolwiek jesteśmy bardzo dalecy od lekceważenia ich. Dlatego też wydaje się, że nie jest ważne w jakim stosunku zwyciężymy naszych gości. Dla nas jest dużo cenniejsze w jakim stylu zwycięstwo to zostanie osiągnięte.

Bo przypomnijmy sobie ostatnie spotkanie międzynarodowe z Finami we Wrocławiu. Wygraliśmy wprawdzie 12:4, ale nikt, kto orientuje się w pięściarstwie, nie był zadowolony z naszych bokserów, których forma pozostawiała wiele do życzenia.

K. GRYŻEWSKI

Dwa głosy o turnieju

Trener drużyny poznańskiej Patrzykont: „Turniej zorganizowany był trochę za wcześnie. Tym tłumaczyć należy, że czołowi zawodnicy przemęczeni ciężkimi meczami ligowymi wypadli słabiej. Należałoby turniej zorganizować miesiąc później. O postępach poczynionych przez młodych koszykarzy świadczy postawa drużyny krakowskiej, która była najbardziej wyrównanym zespołem.

Turniej odbywał się w doskonałych warunkach, przy czym należałoby życzyć, ażeby podobnie wspaniała sala jak we Wrzeszczu była w innych ośrodkach. Poziom turnieju początkowo słaby, znacznie się poprawił w drugim i trzecim dniu. Podobne turnieje należałoby kontynuować.

Drużyna Gdańska zasłużyła na zwycięstwo, gdyż najlepiej taktycznie rozegrała spotkania. Turniej dał przegląd plusów, a jednocześnie braków naszych czołowych koszykarzy. Niewątpliwie wnioski z turnieju przyczynią się do podniesienia poziomu i będą omawiane na kursie unifikacyjnym instruktorów, który rozpocznie się w środę w Warszawie"

Przedstawiciel GKKF nacz. Kowalewski: „Z poziomu turnieju jestem zadowolony. Zespół gdański zasłużenie zdobył pierwsze miejsce, gdyż wykazał najlepsze wyszkolenie, a co najważniejsze nie oddawał zbytecznych strzałów na kosz.

Miłą niespodziankę sprawił Kraków, choć wysoka forma drużyn krakowskich była ostatnio już wiadoma. Niewątpliwie przyczyniło się tu odmłodzenie drużyny. Przykładem niech będzie Poznań, który również w drugim i trzecim meczu znacznie odmłodził swoją drużynę, co przyczyniło się do bilności i wyższego poziomu poznaniaków. Z kadrowiczów Dąbrowski i Fęglerski przechodzą kryzys formy. Poprawili się nieco Wójtowicz i Kamiński. Z młodych zawodników na uwagę zasłużyli w czasie turnieju Rosik i Zagórski z Warszawy, Wójcik, Wawro i Bętkowski z Krakowa, Ruszkiewicz i Bajer z Poznania oraz Władysław Markowski i Frankowski z Gdańska.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Turniej przyczynił się bardzo do spopularyzowania sportu koszykowego na terenie wybrzeża".

Finały turnieju koszykówki kół sportowych

W ub. czwartek 29 bm. zakończono finałowe rozgrywki turnieju kół sportowych okręgu warszawskiego w koszykówce mężczyzn i kobiet. W finałowych spotkaniach brało udział 7 zespołów męskich. Jedyny zespół kobiecy Spójni z Włoch zdobył mistrzostwo bez gry.

W decydującym spotkaniu koło Włókniarza przy Zakładach Żyrardowskich odniosło zwycięstwo nad kołem Stali przy Zarządzie Głównym Związku Metalowców — 61:37 (24:13).

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Czytelnik, Spójnia — WDO Budowlani 15:14 (9:5), ZG Związek Metalowców Stal — Dobrolin Unia 21:18 (8:8), ZG Związek Metalowców Stal — WDO Budowlani 15:11 (5:2) Koło sportowe z Ciechanowa Kolejarz — Koło przy Zakładach Żyrardowskich Włókniarz 37:20 (16:13).

Płonka z D. Śląska wkracza

do elity długodystansowców

CZĘSTOCHOWA, 1.4 (Tel. wł.). W biegu ulicznym o puchar przechodni „Życia Częstochowy" startowało ogółem 117 uczestników. W biegu głównym — seniorów startowali prawie wszyscy czołowi długodystansowcy polscy.

W biegu kobiet na dystansie 700 m zwyciężyła Gryczkówna, Stal Stalowa Wola w 3:54,0; 2) Piwowarówna, Stal Katowice 4:08,2; 3) Cieślikówna, Bud. Szcz.; 4) Waligórska, Kol. Bielsko; 5. Ruppówna, Górnik Sosn.

Zwycięzcą biegu juniorów na dystansie ok. 1200 m został Długobilski ze Spójni Wrocław w czasie 4:38,0; 2) Kmiecie, Kol. Bydg. 4:44,0; 3) Zamorski, LZS Żurawica — 4:53,8; 4) Rożnowski, Kol. Bydg. 4:51,2; 5) Pajor, SKS Liceum Włókiennicze Częst.; 6) Kitel, Unia Piotrków; 7) Kopurek, Kol. Bielsko; 8) Kosmowski; 9) Piasta (obaj z Unii Piotrków); 10) Iwicki, Kol. Bydg.

Niezwykle zacięty przebieg miała walka seniorów na dystansie 3.500 m. Przez długi czas prowadzenie zmieniało się. Dopiero na ostatnich kilkuset metrach wyszedł na czoło Płonka z SKS Bielawa Dolny Śląsk i powiększając silnie tempo oderwał się od reszty zawodników. Przerwał on taśmę osiągając 11:33,7; 2. Szwargot, CWKS W-wa 11:41; 3. Czemiak, OWKS Wrocław 11:41,1; 4. Kuźmirek, Sp., Wr. 11:43; 5. Wiącek E. Ogn. Kr. 11:45,8; 6. Olesiński, CWKS W-wa; 7. Wiącek A., Stal Wr.; 8. Szewczyk, Wł. Łódź; 9. Kotelkowski, OWKS Lublin; 10. Buczek, Spójnia W-wa.

Na dalszych miejscach znaleźli się Czajkowski i Farjaszewski z CWKS W-wa, Biernat z Gwardii Kraków, Malewski z Kolejarza Olsztyn, Kędzierski z Górnika Sosnowiec itd.

Mimo nie sprzyjającej pogody dotychczasowy rekord trasy 11:54,2 należący do A. Wiącka ze Stali Wrocław został pobity przez 14 zawodników.

BIEG ULICZNY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). W Wałbrzychu odbył się bieg uliczny seniorów na dystansie 2.400 m, w którym zwyciężył Chudański przed Małcowiakiem. W biegu juniorów na 800 m wygrał Zdanowicz przed Adamiakiem z Dzierżoniowa. W biegu kobiet na 300 m wygrała Kantorówna z Górnika.

Eliminacyjne walki bokserów Budowlanych

W SALI Budowlanych odbyły się eliminacyjne walki bokserskie, które miały na celu wyłonienie reprezentacyjnej „dziesiątki" na mistrzostwa Polski tego zrzeszenia. Spotkania były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie.

Wyniki: w muszej Makowski wygrał na skutek dyskwalifikacji z Kowalą, w koguciej Plenzler pokonał Zwierzyńskiego, piórkowa — Całka poddał się w II r. Możdżyńskiemu, lekka — Rogala wypunktował Zacharlasiewicza, w półśredniej I — Strzegowski poddał się w I r. Wittmanowi, w półśredniej II — Grunwald pokonał Matuszewskiego i w lekkośredniej — Janiszewski zwyciężył Kazanowskiego.

Finały tenisowych mistrzostw ZSRR

1 bm. zakończyły się w Moskwie na krytych kortach Dynamo Zimowe Mistrzostwa ZSRR w tenisie. Gry finałowe przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedynczej kobiet mistrzyni ZSRR Bielonienko (Moskwa) pokonała zeszłoroczną mistrzynię zimowych mistrzostw Korowinę (Leningrad) 6:3, 6:2.

Gra pojedyncza mężczyzn: Andrejew (Moskwa)—Niegrebecki, wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego, 6:1, 2:6, 10:8.

Gra podwójna kobiet: Korowina, Nalimowa (Leningrad) — Bielonienko, Kalmykowa (Ukraina) 6:4, 6:1.

Gra podwójna mężczyzn: Andrejew, Belic-Gejman (Moskwa) — Majdański, Łukirski (Leningrad) 6:4, 5:7, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Nalimowa, Niegrebecki (Leningrad) — Borysowa, Andrejew (Moskwa) 6:1, 7:9, 7:5.

Minaszkin (ZSRR) 100 m klas. - 1:12,4

W czasie zawodów pływackich w Leningradzie Minaszkin ustanowił nowy rekord ZSRR na 100 m st. klas., uzyskując czas 1:12,4.

Wynik osiągnięty przez młodego pływaka radzieckiego wysuwa go na pierwsze miejsce w Europie i na drugie miejsce w świecie.

Należy podkreślić, że Minaszkin poprawił drugi raz rekord ZSRR na tym dystansie w ciągu ostatnich dni.

Zapaśnicy kl. A walczą o mistrzostwo Polski

POZNAŃ, 1. 4. (Tel. wł.) Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków 8:0 wo. Do spotkania zapaśniczego między krakowskim Włókniarzem i poznańskim Kolejarzem w ramach mistrzostw międzywojewódzkich nie doszło, gdyż drużyna krakowska nie przybyła do Poznania, oddając punkty wo. Tym samym Kolejarz Poznań zakwalifikował się do półfinału mistrzostw Polski.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO BUDOWLANYCH W-WA

GDAŃSK, 1. 4. (Tel. wł.) W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w zapasach Budowlani Warszawa pokonali Spójnię Gdańsk 7:1. Jedyny punkt dla gospodarzy uzyskał w muszej Marciniak, który pokonał Dabrowskiego. Niespodzianką była porażka w średniej Szajewskiego (Spójnia), który głosami 2:1 uznany został za pokonanego w spotkaniu z Redą (Bud)

TAKTYKA I WYSZKOLENIE DECYDUJĄ O WYNIKU

BYDGOSZCZ, 1. 4. (Tel. wł.) Włókniarz Łódź — Stal Bydgoszcz 5:3. Spotkanie stało na dobrym poziomie, **zawodnicy obu zespołów walczyli ambitnie, przy czym lepszymi technicznie i taktycznie byli włókniarze. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Włókniarza, w kolejności wag): Balwicki pokonał w 11 min. Witta II, Kautz w 10 min. zwyciężył Cisowskiego, Lemberg przegrał w 2 min. z Wittem I, Żureckiego w 11 min. zwyciężył Wąsowski, 48-letni Pawlicki wypunktował Patockiego, Rasała w 8 min. pokonał Nowakowskiego, Taljun przegrał w 5 min. z Bulińskim. Gliński w 4 min. zwyciężył Wieczorka. Arbitrem spotkania był Ostrowski z Warszawy.**

Hokej na trawie

POZNAŃ, 1.4 (Tel. wł.). Włókniarz Poznań — Kolejarz Poznań 2:1 (1:1).

Poznańscy rywale w hokeju na trawie Włókniarz i Kolejarz zmierzyli swe siły przed nadchodzącymi spotkaniami mistrzowskimi. Derby zakończyły się po wyrównanej niemniej zaciętej walce niklym zwycięstwem drużyny Włókniarza, której atak wykazywał większą bojowość i skuteczność strzałową.

12.000 widzów zobaczy bokserów szwedzkich

WROCŁAW, 1. 4. (Tel. wł.) Przygotowania do meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją robotniczą Szwecji a drużyną polskiej kadry narodowej zostały zakończone. Zawody będzie oglądało 12.000 osób, tyle bowiem biletów zostało rozprowadzonych. Wszystkie wejścia Hali Ludowej zostaną zamknięte o godz. 18.30.

Reprezentacja Szwecji przyjedzie do Wrocławia w środę, o godz. 5 rano. Goście ulokowani będą w hotelu Polonia. Po południe Szwedzi wybiorą się na stadion Stali — Pafawagu, gdzie w tomtejszej hali gimnastycznej odbędą trening. Po południu sportowcy szwedzcy odwiedzą świetlicę Państwowej Fabryki Wagonów, gdzie podczas wspólnie spędzonych chwil spotkają się z robotnikami i sportowcami sławnej wrocławskiej fabryki. (D)

350 bokserów na eliminacjach powiatowych woj. gdańskiego

GDAŃSK, 1. 4. (Tel. wł.) Dużym sukcesem zakończyły się organizowane na terenie woj. gdańskiego mistrzostwa powiatowe zrzeszeń w boksie. Mistrzostwa odbyły się w 8 powiatach, przy czym na starcie stanęło około 350 zawodników. Po raz pierwszy w historii pięściarstwa na Wybrzeżu obok przedstawicieli kół sportowych przy zakładach pracy, jednostek wojskowych i Gwardii na starcie stanęli przedstawiciele LZS, wykazując dość dobry poziom. I tak w Elblągu startowało 15 zawodników z LZS, a w Lęborku — 8.

Wszędzie początek mistrzostw miał charakter uroczysty. Przedstawiciele zrzeszeń i powiatowych komitetów k. f. przedstawiali młodym sportowcom ich zadania i wskazywali na konieczność pilnej pracy nad formą.

Sito eliminacji bokserów Włókniarza

ŁÓDŹ, 1.4 (Tel. wł.). W Pabianicach i Konstantynowie odbywały się eliminacyjne zawody bokserskie klubów włókienniczych. Na starcie ujrzeliśmy wśród popularnych pięściarzy również wielu młodych zawodników. Tylko nielicznym mniej zaawansowanym udało się przejść przez eliminacyjne sito.

Zwycięstwa odnieśli Anielak, Wasal, Olczyk, Marcinkowski, Bańkowski, Dębski, Olejnga, Jaskóła, Bączyki, Irgang, Kowalski, Cyran, Zachała, Bartosik, Ciołek, Piotrowski.

Mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Włókniarz odbędą się w Łodzi w końcu kwietnia.

WAŁUGA NOKAUTUJE

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). W meczu bokserskim klasy wydzielonej Ogniwo wygrało z OWKS 14:6. Na zawodach tych Kurowski II znokautował Żurawskiego, a Waługa znokautował Ciupkę. Na uwagę zasługuje zwycięstwo Słupskiego nad Gałajczakiem.

Ku czci 1 Maja

Sportowcy odpowiadają

na apel zakładów pruszkowskich

W odpowiedzi na apel pracowników zakładów pruszkowskich sportowcy całej Polski podejmują dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja poważne zobowiązania, stanowiące dowód włączenia się sportowców w Narodowy Front walki o pokój i Plan 6-letni.

KRAKÓW. Na akademii zorganizowanej przez sportowców Włókniarza, w czasie której po dłuższej przerwie wystąpiła ze wspaniałym popisem mistrzyni świata — Helena Rakoczy, postanowiono podnieść na wyższy poziom szkolenie ideologiczne, drogą organizacji częstych pogadanek o historii ruchu robotniczego i Planie 6-letnim oraz wziąć gremialny udział w Biegu Narodowym i w próbach na SPO.

Sportowcy Spójni zatrudnieni w PMT zorganizowali 5 własnych brygad produkcyjnych.

27 młodych pracowników parowozowni głównej w Krakowie — członków KS Kolejarz utworzyło 6 sportowych brygad produkcyjnych. Brygady te wzorując się na wspaniałych osiągnięciach Komsomołu postanowiły m. i. społeczną walkę o oszczędność przez wyrabianie narzędzi ze złomu i odpadków.

Członkowie LZS w Białej koło Makowa Podhalańskiego, Baczkowic, Jamnicy, Marcinkowic i Tarnawy zobowiązali się wybudować w terminie do 1 maja br. szereg nowych boisk sportowych oraz dopomóc przy budowie basenu pływackiego w Nowym Sączu.

Ponadto członkowie tych LZS-ów postanowili wziąć gremialny udział w Biegu Narodowym i zdobyć w 100 proc. SPO.

ŁÓDŹ. Zawodnicy łódzkiej Stali postanowili przepracować 700 roboczogodzin przy przeniesieniu wszelkich urządzeń sportowych i baraku ze starego boiska na nowe oraz przepracować 600 roboczogodzin przy budowie boiska do siatkówki i koszykówki, bieżni treningowej i strzelnicy. Ponadto postanowili oni zorganizować kółko dramatyczne złożone ze sportowców, które będzie wystawiać w fabrykach metalowych inscenizacje na temat odznaki SPO.

GDAŃSK. LZS Puck, podjął zobowiązania założenia przy PGR sch spółdzielni produkcyjnej — Ludowego Zespołu Sportowego, zorganizowania kursu żeglarskiego dla członków LZS z terenu woj. gdańskiego, zorganizowania imprezy sportowej oraz występów artystycznych w spółdzielni produkcyjnej w Połczynie oraz przeszkolenia na kursie motorowym 5 członków spółdzielni produkcyjnej należących do LZS-u.

WARSZAWA. LZS w spółdzielni produkcyjnej Andrzejów — Duranowski w pow. Sochaczew zobowiązał się własnymi siłami wybudować bieżnię 100-metrową oraz wezwał wszystkie LZS-y w kraju do jak najliczniejszego udziału w tegorocznych Biegach Narodowych. Spośród 28 członków tego zespołu w Biegach Narodowych weźmie udział 26 osób, w tym 6 dziewcząt.

I Brygada sportowa ZS Unia im. Nowotki w Piastowie w składzie: Pratzer, Raczyński, Małowski, Baryna, Michalak, Michta, Jankowski i Wrzesiński zobowiązała się założyć wg instrukcji przeciwpożarowej instalację elektryczną w dziale produkcyjnym do 30 kwietnia oraz zdobyć w bieżącym roku odznakę SPO i nawiązać współpracę z LZS Reguły.

WROCŁAW. Pierwsze zobowiązanie sportowców dla uczczenia 1 Maja na Dolnym Śląsku podjęli zawodnicy Unii Brzeg Dolny. Członkowie tego klubu zobowiązali się utworzyć dwie brygady produkcyjne i zdobyć 50 odznak SPO. Unia z Brzegu Dolnego wezwała wszystkie kluby Dolnego Śląska do podjęcia zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy.

OCZY I USZY świata

MONACO. Mecz tenisowy Monaco — Szwajcaria zakończył się ostatecznie zwycięstwem Monaco 4:1, co nie świadczy zbyt pochlebnie o obecnej formie naszych pierwszych przeciwników w Pucharze Davisa. W drugim dniu mecz debel Monaco Pasquier — Noghes pokonał braci Blondel 5:7, 6:3, 6:0, 6:2. W pozostałych grach pojedynczych Noghes (M) łatwo pokonał Grange (S) 6:0, 6:2, 6:0, a Balestra zdobył jedyny punkt dla Szwajcarii bijąc Pasquier'a 6:4, 6:4, 5:7, 6:8, 6:2.

MOSKWA. O stałym rozwoju pływactwa radzieckiego świadczą coraz to nowe rekordy krajowe, ustanawiane przez utalentowaną młodzież. Ogółem w roku bieżącym ustanowiono już 30 nowych rekordów ZSRR. W tej liczbie trzy rekordy pobiła znana pływaczka moskiewska Gusiewa.

Ostatnio na zawodach w Mińsku Gusiewa pobiła rekord ZSRR na dyst. 500 m st. dow. wynikiem 7:08,7. W Kijowie rekordzistka ZSRR Gawrisz poprawiła o 7,9 własny rekord ZSRR na dyst. 100 m st. klas. wynikiem 1:23,3.

PRAGA. Zawodnicy ZSRR, triumfatorzy biegu na przełaj zorganizowanego przez L'Humanite w Paryżu, w drodze powrotnej z Francji, zatrzymali się w Pradze, gdzie byli niezwykle serdecznie przyjmowani.

BERLIN. Stefan Olek doznał niespodziewanej porażki z Kohlbrecherem przez k.o. w 10 rundzie — przed samym końcem walki. Olek prowadził wyraźnie na punkty i znajdował się o krok od zwycięstwa. Kohlbrecher ważył o 15 kg więcej niż Olek.

BRUKSELA. Gaston Reiff ma startować w dniu 27 maja w Paryżu na dystansie 1 mili.

RZYM. Pięściarze amatorzy Włoch szykują się intensywnie do mistrzostw Europy, które w maju rozegrane zostaną w Mediolanie. Włosi lekceważąc sobie polecenia AIBA nie zgodzili się na oddelegowanie swych pięściarzy do pseudoreprezentacji Europy na mecz z USA i skoszarowali całą czołówkę na specjalnym obozie kondycyjno-treningowym, który rozpoczął się w ostatnich dniach marca w miejscowości Porto Recanati.

Trenerem pięściarzy włoskich jest znany w Polsce sprzed wojny Steve Klaus, który przygotowywał naszych pięściarzy do Olimpiady w 1936 r. Steve Klaus ma do pomocy znanego pięściarza zawodowego Mitri, który na obozie jest pomocnikiem instruktora i sparring-partnerem.

NOWOSYBIRSK. W motocyklowym wyścigu na przełaj z udziałem reprezentantów Czelabinska, Irkucka i Nowosybirska na trasie 88 km zwyciężył mistrz ZSRR — Pietycz w 2:31,57.

LONDYN. Piłkarze zawodowi w Anglii mają w najbliższym czasie otrzymać podwyżkę uposażeń o 2 funty tygodniowo. Ten fakt wywołał jednak protesty dziesiątków tysięcy kibiców piłki nożnej. Angielscy sympatycy piłki buntują się po prostu dlatego, że koszty podwyżki płacić będzie przeciętny widz, a nie towarzystwa akcyjne, które utrzymują kluby i zgarniają z nich przeciętny dochód w wysokości 40.000 — 50.000 funtów, gdyż równocześnie podwyższono ceny biletów.

PARYŻ. Komitet Organizacyjny mistrzostw Europy w koszykówce męskiej w Paryżu otrzymał zawiadomienie od Egipskiego Związku Koszykówki, że rezygnuje on z udziału w imprezie. Egipcjanie motywują swą decyzję tym, że w roku ubiegłym, w czasie mistrzostw Europy w Kairze, ofiarowali oni Francuzom całkowity zwrot kosztów utrzymania i podróży, a obecnie Francuzi nie chcą im zagwarantować podobnych warunków. Jak widać w rodzince królów nie mają podkładu finansowy.

LYON. Mistrz Europy na 100 m Bally, który pod koniec ubiegłego sezonu zaczął przerzucać się na dystans 400 — 800 m, ma w roku bieżącym startować w konkurencjach płotkarskich.

TALLIN. W Radzieckiej Republice Estonii zakończył się zimowy sezon sportowy. W tegorocznych masowych zawodach narciarskich i łyżwiarskich brało udział 130 tys. osób. Jest to rekordowa liczba uczestników, świadcząca o stałym rozwoju kultury fizycznej w Estońskiej SRR.

Łyżwiarze poprawili w tym roku 17 rekordów Republiki.

NOWY JORK. Australijski pływak Marshall pobił na 25-jardowym basenie w New Haven (USA) rekordy świata na 400 m i 440 jardów. Na 400 m Marshall uzyskał — 4:26,9; na 440 jardów — 4:28,1.

MOSKWA. W mistrzostwach stolicy ZSRR w siatkówce brały udział 124 zespoły. Tytuły mistrzów w obu konkurencjach: męskiej i żeńskiej zdobyły drużyny Dynamo. Turniej trwał 2 miesiące.

NOWY JORK. W hali krytej w Chicago Richards osiągnął w skoku o tyczce 469. Las uplasował się na drugim miejscu z wynikiem 457. Gehrmann wygrał bieg na 1 milę w 4:09,7. Fin Johansson był w tym biegu dopiero czwarty.

Nowe zadania motorzystów

wytyczyło walne zebranie PZMot

Pod przewodnictwem prezesa okręgu gdańskiego, Cendrowicza obradowało w Warszawie walne zebranie PZMot., gromadząc około 200 delegatów. Ustępujący zarząd samokrytycznie stwierdził m. in. słaby kontakt z terenem i niedość wnikliwą analizę kadr społecznych i etatowych, pod stawowych jednostek organizacyjnych. Zarząd PZMot. nie dał terenowi zapowiedzianych szczegółowych instrukcji organizacyjnych w sprawach imprez społecznych, nie przeprowadził zaplanowanej akcji świetlicowej, zbyt mało wagi przykładał sprawie uaktywnienia i postawienia na właściwym poziomie szkolenia ideologicznego sekcji motorowych, akcji upolitycznienia i wprowadzenia w życie organizacyjne młodych działaczy sportowych z szeregów robotniczych i wiejskich, przeprowadził zbyt mało kursów i obozów szkoleniowych.

PLAN PRACY NA 1951 ROK

Mówiąc o planie pracy na r. 1951 wiceprezes S. Askanas podkreślił, że powstanie Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego, wspaniały rozwój naszego przemysłu motoryzacyjnego, organizacja POM i PGR jako podstawy uspółdzielczenia wsi — stawiają przed PZMot. nowe zadania, wymagające szerszego ujęcia zagadnienia motoryzacji.

Troską PZMot. jest dostarczenie w bież. roku dostatecznej ilości części zamiennych dla istniejącego sprzętu. PZMot. stara się o 130 „Jaw" różnych kategorii. Podstawą sprzętu motorowego będą nasze SHL, przy czym lipiec stanie się miesiącem propagandy polskiego sprzętu motoryzacyjnego.

W celu przygotowania zawodników do imprez międzynarodowych PZMot. zorganizuje 5 obozów treningowo-kondycyjnych (jeden odbył się już w Zakopanem).

W dziedzinie szkolenia PZMot. stawia sobie m. in. następujące wytyczne: zorganizowanie co najmniej 4 ośrodków motoryzacyjnych, sekcji ruchomych szkół motoryzacyjnych, zorganizowanie co najmniej 50 kół w szkołach zawodowych i ogólnokształcących, otoczenie specjalną opieką i przeszkolenie na wyższy stopień co najmniej 1000 kierowców zawodowych, wyszkolenie w akcjach współzawodnictwa w terenie oraz w szkołach PZMot. na samochodowe prawo jazdy III kat. 15.000 osób oraz na motocyklowe — 15.000 osób, w porozumieniu z ZMP przeprowadzenie szerokiej akcji szkolenia ideowego aktywu sportowego i działaczy w terenie i zarządach PZMot.

OŚRODEK DOŚWIADCZALNY

W dniu 22 lipca zostanie uruchomiony Centralny Ośrodek Doświadczalny w Warszawie (ul. Kickiego 7). W ośrodku tym racjonalizatorzy i konstruktorzy będą mogli otrzymać fachową pomoc i urzeczywistnić swe pomysły. W ośrodku zostaną przerobione dwa samochody DKW F8 na samochody wyścigowo-sportowe oraz będzie skonstruowana polska furgonetka.

W dziedzinie propagandy PZMot. stawia sobie m. in. następujące zadania: współdziałanie w propagandzie ruchu na drogach publicznych, przygotowanie przynajmniej dwu filmów szkoleniowych, zorganizowanie biblioteki fachowej PZMot. współpraca w propagandzie szlaków turystycznych.

— Polski Związek Motorowy z pełną świadomością i poczuciem odpowiedzialności włącza się w zwarte szeregi Frontu Narodowego, w szeregi bojowników o trwały pokój. Codziennie, na każdym kroku walczyć będziemy o rozwój motoryzacji w Polsce Ludowej w myśl hasła: „Związek Motorowy ramieniem Polski Ludowej w sprawach motoryzacji" — powiedział na zakończenie S. Askanas.

Rzeczowa dyskusja dostarczyła sporo zagadnień dla nowego zarządu, który został powołany w składzie: J. Aganek, S. Askanas, St. Czcyka, R. Gdulewicz, P. Idzikiewicz, J. Karaśkiewicz, St. Karpeła, M. Konieczny, W. Kossowski, J. Kokryk, E. Łukasik, St. Maślakowski, T. Marciniak, J. Radzikowski, P. Solski, R. Sławiecki, E. Siedlecki, L. Skoczylas, J. Toruńczyk, M. Wasilewski, H. Zambrowska.

Po uchwaleniu rezolucji uczestnicy walnego zebrania odśpiewali Międzynarodówkę.

REZOLUCJA

W rezolucji czytamy m. in.

Walne Zgromadzenie PZMot. wzywa szerokie rzesze aktywistów motoryzacyjnych i sportowców motorowych do zwiększenia wysiłków w pracy i sporcie, do aktywnego udziału w wielkim Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Ofiarność i entuzjazm motorowców polskich przyczynić się powinny do pomnożenia wkładu Polski Ludowej w dzieło światowego pokoju, którego ostoją jest potężny kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki.

Z. W.

26 brygad zorganizowali sportowcy Olsztyna

Liczba brygad produkcyjnych, organizowanych przez sportowców woj. olsztyńskiego, stale wzrasta. Dotychczas zorganizowano 26 takich brygad. M. in. sportowcy Spójni w Nowym Mieście zorganizowali 2 brygady produkcyjne. Do brygady LZS w tartaku w Biskupcu przystąpiło 12 sportowców.

Sportowe brygady produkcyjne podejmują zobowiązania zwiększenia ilości i jakości produkcji oraz podniesienia swego poziomu ideologicznego i fachowego.

★

W woj. olsztyńskim trwają intensywne przygotowania do Biegów Narodowych. W pierwszym terminie biegów w dniu 15 kwietnia br. spodziewany jest udział ok. 18 tys. osób, czyli o 4 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Biegi Narodowe w Olsztynie odbędą się w 3 punktach miasta. Weźmie w nich udział ponad 1.000 osób.

korespondenci terenowi donoszą

Gwardia koszalińska

nie dba o stadion

W związku z artykułem w „Przeglądzie Sportowym" o przygotowaniu boisk i stadionów do nadchodzącego sezonu letniego, aktualne będzie poruszenie sprawy gospodarowania stadionem przez działaczy Koszalina. Obiekt ten, jedyny w Koszalinie przepięknie położony w centrum miasta, od kilku już lat coraz bardziej niszczeje.

Boisko piłki nożnej zamienia się w błotnistą kałużę, siedem kortów tenisowych zarasta trawą, bieżnia zaś coraz bardziej upodabnia się do niechlujnego rynsztoka. Ta sama sytuacja panuje na skoczniach i rzutniach.

Piękne murowane trybuny niszczeją z roku na rok, a znajdujące się wewnątrz szatnia i natryski przedstawiają widok godny pożałowania. Letni domek, znajdujący się przy kortach tenisowych i służący za szatnię, od zeszłego roku stracił wszystkie niemal szyby, uszkodzony został sufit, połamane drzwi i ramy okienne, zniszczone całe wnętrze. Szkody powiększają się z dnia na dzień i to co można było naprawić w roku ubiegłym setkami złotych — dziś kosztować już będzie tysiące, a jutro nada się tylko do rozbiórki.

W roku ubiegłym w ramach Czynu Lipcowego została wyremontowana i pokryta nową nawierzchnią bieżnia. Dziś przedstawia ona teren pokryty rowami do 20 cm głębokimi i w niczym nie przypomina obiektu sportowego. Jest to wynikiem samochodowych harcy szoferów.

W roku 1950 ZS Gwardia przejęła cały ten obiekt w dzierżawę, zobowiązując się do ogrodzenia, wyremontowania i konserwowania stadionu. Zobowiązanie to pozostało jednak jedynie na papierze, a stadion w dalszym ciągu niszczeje.

Czas przerwać proces niszczenia dobytku społecznego i zainteresować się odbudową stadionu tym bardziej, że ze względu na utworzenie województwa, stadion ten będzie musiał spełniać rolę reprezentacyjnego. Kto zainteresuje się tą sprawą (WKKF?) — i kiedy?

Jer (Koszalin)

Burza wiosenna w Zakopanem

ZAKOPANE, 1.4 (Tel. wł.). „Zimowa" wiosna w Zakopanem, która zaczęła się w drugi dzień Świąt, została tylko do piątku. W sobotę nastała odwilż i zaczął padać deszcz, który w niedzielę przeszedł w kiepski śnieg. W górach pokrywa śnieżna rośnie.

W niedzielę po południu Zakopane w czasie ulewnego deszczu przeżyło pierwszą burzę wiosenną. Naturalnie w tych warunkach nie można było rozegrać ani slalomu - gigantu, w ramach memoriału Zająca, ani konkursu skoków, w czasie którego Stanisław Marusarz i inni skoczkowie mieli zamiar zaatakować rekord Krokwi.

W piątek odbył się trening, na którym Marusarz i Kula przekroczyli 80 m. Blisko tej granicy był również Krzeptowski. Ok. 75 m. skoczyli Fortecki i Daniel - Gąsienica. Organizatorzy mają nadzieję, że warunki poprawią się i uda się jeszcze przeprowadzić obie te konkurencje.

W przyszłą niedzielę odbędzie się bieg zjazdowy o puchar Kolejek Linowych. (JRS)

Różnie się dzieje w warszawskich kołach przy zakładach pracy

JESTEŚMY na progu sezonu. Niespełna miesiąc dzieli nas od chwili, kiedy boiska i bieżnie całego kraju zapełnią się wielotysięczną rzeszą młodzieży.

Udaliśmy się w teren, aby zbadać jak pracują warszawskie koła sportowe, co robiły w sezonie zimowym i jak przygotowują się do nadchodzącego sezonu letniego.

PRZODUJĄCE KOŁO STARÓWKI

Koło sportowe nr 6 Budowlanych, przy ZBMW 3 KAM powstało w kwietniu 1949 r. Dzisiaj liczy przeszło 220 członków, w tym 40 kobiet. W ub. roku sportowcy KAM brali udział we wszystkich prawie imprezach masowych, nie startując jedynie w Marszach Jesiennych.

Sportowcy KAM-u nie tylko chcą przodować w sporcie, ale już dzisiaj zaliczają się do czołówki budowniczych Starego Miasta. Trzy brygady produkcyjne — to członkowie koła sportowego ZBMW 3. Brygady te powstały z brygad młodzieżowych. Sportowa brygada produkcyjna Peca wyrabia 216 proc. normy, Soczika i Boćka — po 200 proc.

Niewątpliwie poważnym plusem sportowców KAM jest wybudowanie na terenie powstającego z gruzów Starego Miasta trzech boisk do siatkówki i dwóch do kosza. Boiska te powstały z inicjatywy członków koła i zostały wykonane przez nich własnymi środkami.

W pracy koła sportowego Budowlanych widzimy jednak sporo braków. Sportowcy koła zbierają się tylko sporadycznie (brak lokalu). Na zebraniach koła nic nie słychać o szkoleniu ideologicznym, nie ma szczegółowego planu zajęć na najbliższy okres, poza przygotowaniami do Biegów.

Pomimo pewnych osiągnięć koło nie poczyniło dotychczas poważniejszych postępów.

NIKT NIE POMAGA

Koło nie posiada własnego lokalu. Dyrekcja od dłuższego czasu obiecuje mały pokoik... i na tym się kończy. Członkowie koła wielokrotnie zwracali się do dyrekcji o pomoc finansową i dotychczas nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Zwracali się w tej sprawie również do organizacji partyjnej, niestety i tu nie uzyskali żadnej pomocy.

Jak kołem sportowym nr 6 interesuje się Rada Okręgowa Budowlanych? Już od dłuższego czasu nikt nie przyszedł na inspekcję czy instruktarz do baraku przy ul. Podwale 2, w którym mieści się najżywotniejsze koło robotnicze Starego Miasta. Nikt nie zatroszczył się, że sportowcy KAM nie posiadają dostatecznej ilości sprzętu. Okólniki z Rady Okręgowej przychodzą z kilkudniowym opóźnieniem i wówczas trzeba na gwałt przygotowywać członków koła do danej imprezy.

Jedyną organizacją, która właściwie współpracuje z kołem sportowym jest miejscowe koło ZMP. Sportowcy korzystają ze świetlicy zetempowców, a w ub. roku urządzali wspólnie wyjazdy propagandowe do Ludowych Zespołów Sportowych.

NAJLEPSZE W STOLICY

Koło sportowe Ogniwa przy Banku Handlowym należy do jednych z najlepszych kół, które istnieją na terenie stolicy. W punktacji ogólnej Rady Okręgowej Ogniwa, która jak może tak pomaga handlowcom, koło to zajęło trzecie miejsce. Dzięki pomocy miejscowej organizacji partyjnej, dyrekcji naczelnej i miejscowego koła Ligi Kobiet, praca sportowców nabiera coraz większego rozmachu.

Większość członków zarządu koła stanowią stypendyści, którzy wiele czasu poświęcają studiom, a mimo to wywiązują się należycie z nałożonych na nich zadań. Zarząd działa sprawnie. Dużą w tym zasługę ma przewodniczący koła Chlebowski.

Koło liczy 244 członków, w tym 120 kobiet. Powstało w 1947 roku. W kole znajduje się osiem sekcji, z których największą działalność przejawiają: narciarska, żeglarska i gimnastyczna.

Koło sportowe przy Banku Handlowym nie przespało zimy i dzisiaj jest należycie przygotowane do nadchodzącego sezonu. Na pływalni i sali gimnastycznej trwają w dalszym ciągu intensywne przygotowania do zdawania norm na SPO i projektuje się, że w bieżącym roku 55 członków koła uzyska zaszczytne odznaki.

R. Zgórecki

Ogniwo Wrocław bez porażki

w lidze tenisa stołowego

POZNAŃ, 1.4 (Tel. wł.). Stal Poznań — Budowlani W-wa 2:6. Przyczyny porażki szukać należy przede wszystkim w słabej grze taktycznej poznańczyków, którzy ponadto zawiedli kondycyjnie. Najładniejsze spotkanie stoczył Gaj i Tomczak.

Wyniki: Gaj, Pęczkowski — Kowalczyk, Tomczak 2:0, Gaj — Kowalczyk 2:0, Gayer Tomczak 2:0, Pęczkowski — Tumasz 2:1, Gayer — Kowalczyk 0:2, Pęczkowski — Tomczak 2:0, Gaj — Tumasz 2:0, Pęczkowski — Kowalczyk 2:0, Gayer — Tumasz 1:2, Gaj — Tomczak 2:1.

LUBLIN, 1.4 (Tel. wł.). Ogniwo Lublin — Unia Chorzów 5:2. Drużyna Unii okazała się przeciwnikiem niegroźnym. Jedynie Otręba zdobył 2 pkt. dla swoich barw. Z drużyny lubelskiej Patyński wykazał, że znajduje się w dobrej formie, a Naumowicz czyni stałe postępy. Zielonka również stanął na wysokości zadania.

WROCŁAW, 1.4 (Tel. wł.). Ogniwo Wrocław — Ogniwo Kraków 5:3. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Ciuprych i Arbach po 3, Roslan — 1 oraz w deblu — dla pokonanych Dablez i Mamczarczyk.

ŁÓDŹ, 1.4 (Tel. wł.). ZKS Włókniarz — Stal Siemianowice 4:4. Punkty dla Stali zdobyli: Piechaczek — 2, Kawczyk — 1 i Robok 1 oraz Kawczyk — Robok. Dla pokonanych Supeł i Krzyżk — po 2.

TORUŃ, 1.4 (Tel. wł.). Kolejarz Warszawa — Kolejarz Toruń 10:0.

1. Ogn. Wr. (1)	12	24:0	85:35
2. Ogn. Kr. (2)	12	19:5	81:39
3. Bud. W-wa (3)	12	18:6	71:49
4. Kol. W-wa (5)	12	13:11	70:50
5. Stal. Siem. (6)	12	13:11	66:54
6. Unia Ch. (4)	11	11:11	58:52
7. Wł. Łódź (7)	12	11:13	59:61
8. Ogn. Lubl. (8)	13	7:19	57:73
9. Stal Pozn. (9)	12	3:21	40:80
10. Kol. Tor. (10)	12	1:23	19:101

Stoczniowe koło Stal

troszczy się o wypoczynek robotników

Niespełna rok temu zgodnie ze wskazaniami KC PZPR powstało przy jednym z największych zakładów przemysłowych na Wybrzeżu — Stoczni Gdańskiej — Koło Sportowe Stal. Zasięgiem swym obejmuje ono całą załogę stoczni, Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego, Ośrodka Szkolenia Zawodowego oraz Liceum Budownictwa Okrętowego „Conradinum".

Koło posiada sekcję gimnastyczną, rowerową, motorową, ciężkoatletyczną, bokserską, piłkarską, pingpongową, piłki ręcznej, żeglarską i kajakową. Mimo wielkich trudności i poważnych przeszkód w początkowym okresie organizacyjnym, sekcje mają już na swym koncie szereg sukcesów. ZMP czuwa nad utrzymaniem odpowiedniego poziomu ideologicznego wśród członków koła, których 85% stanowi młodzież w wieku do 25 lat.

Dyrekcja Stoczni, Komitet Zakładowy PZPR i Rada Zakładowa wykazują wiele zainteresowania i zrozumienia dla spraw sportowych i udzielają zawsze swego poparcia. Dzięki temu w grudniu ub. r. została odremontowana i oddana do użytku koła sala sportowa, która była ostatnim terenem rozgrywek ogólnopolskich międzyzrzeszeniowych mistrzostw w tenisie stołowym. Obecnie w porze zimowej ćwiczą w niej wszystkie sekcje.

Koło dysponuje odpowiednią kadrą instruktorską, rekrutującą się z byłych wyczynowców, którzy swoje długoletnie doświadczenia przekazują młodszym kolegom.

W nadchodzącym sezonie letnim zarząd koła zamierza utworzyć dwa ośrodki o charakterze wypoczynkowo-sportowym. Jednym z nich będzie przystań kajakowa, położona nad kanałem Motława w Gdańsku, drugi zaś powstanie w miejscowości Straszyn, położonej o 17 km od Gdańska, nad malowniczym jeziorem o tej samej nazwie. Będzie on stanowił bazę wypoczynkową, gdzie każdy stoczniowiec może przyjemnie spędzić urlop względnie czas wolny od zajęć. Ośrodek ten będzie jednocześnie służył do szkolenia młodych adeptów żeglarstwa śródlądowego.

Dogodne połączenie kolejowe Gdańska z Ośrodkiem w Straszynie przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania wczasów niedzielnych, które dotychczas, niestety, nie były odpowiednio zorganizowane. Można się spodziewać, że sport wodny znajdzie z pewnością licznych amatorów spośród załóg, znajdujących się tam zakładów pracy oraz miejscowego PGR.

Obecnie sekcja kajakowa stoczniowej Stali pracuje „pełną parą" pod hasłem: „Z hal fabrycznych na wodne przestrzenie po godziny i zasłużony wypoczynek po pracy".

Warto również wspomnieć, że w stadium wykończenia znajduje się 200 kajaków dwuosobowych, 4 „jolki" — 20 m żagla i inny sprzęt, niezbędny do uruchomienia przystani. Wodniacy stoczni żywią nadzieję, że nadchodzący sezon wysunie ich koło na czołową pozycję w kraju w akcji umasowienia sportów wodnych. A więc czekamy na wiosnę.

Michał Taraszkiewicz
Gdańsk

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8.70-85, 8.70-81, 8.74-34, 8.82-21.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.90-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 5.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—3605
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 14, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 60 mm × 1 łam 3 zł 48 gr
Zlinneo w Drukarni Z M P. Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B-17378

Żelazna kurtyna idzie w górę

Kosztowne „podarki"

LEKKOATLECI amerykańscy nie odbędą w tym roku tournee po Szwecji — tak donoszą dzienniki skandynawskie. Czyżby Yankesi, którzy bardzo lubią zwiedzać za darmo Europę zrezygnowali z tak ponętnej wycieczki? Nie. To raczej kluby szwedzkie, które dotychczas tradycyjnie rokrocznie zapraszały zamorskich gości — nie „palą" się już więcej do Yankesów.

„Svenska Dagbladet" odsłania kulisy ostatniego tournee Amerykanów po Skandynawii (brali w tym tournee udział tacy lekkoatleci, jak Fuchs i Gordien). Bo to niby Amerykanie chwalili się, że są amatorami — a tymczasem kazali kupować sobie bardzo kosztowne podarki. Wystarczy powiedzieć, że Szwedzi za sam transport tych „podarunków" do Ameryki, musieli zapłacić około 10.000 koron.

To bardzo się nie podobało organizatorom tournee. A organizatorami była kilka bogatych klubów, które sprowadzały Amerykanów, aby coś zarobić, a nie dokładać do interesu.

Szwedzi ciężko wzdychali, ale zapłacili koszty transportu i może już by jakoś pogodzili się z tym wydatkiem. Aż tu nagle po pewnym czasie zaczęły do klubów — organizatorów napływać rachunki od różnych firm. Okazało się, że Yankesi czynili zakupy na własną rękę i kazali odsyłać rachunki pod adresem klubów — organizatorów.

Tego już było za wiele dla wyrachowanych Skandynawów. Rachunki musieli zapłacić, ale powiedzieli „basta". Dosyć mamy tego rodzaju gości, bo to przecież sport sportem, ale zarobić też trzeba... (kg)

Narada trenerów lekkoatletycznych w AWF. W I ławce siedzi Dobrzańska, obok niej...? Tak, to Gierutto, ale, że zdjął okulary — trudno go poznać. Za nim siedzi Kucharski Foto E. Franckowiak — API

Poradnie sportowo-lekarskie świecą pustkami

Zrzeszenia ignorują instrukcję GKKF

NA SOBOTNIEJ konferencji dyrektorów poradni sportowo-lekarskich, naczelnik Wydziału KF w Ministerstwie Zdrowia, dr Michalski stwierdził, że w 1950 r. badaniom sportowo-lekarskim w poradniach poddało się 14,2 proc. ogółu ćwiczących (według sprawozdań z 53 poradni wojewódzkich i terenowych na 81 istniejących). Poradnie nie wykorzystały 72 proc. godzin wskutek braku frekwencji.

W trosce o rozwój lekkoatletyki

radzili lekarze z trenerami

— Cieszyć się należy, że po wielu godzinach dyskusji doszliśmy do przekonania, iż nie możemy pracować oddzielnie. Praca nasza, lekarzy sportowych i trenerów, zazębia się ze sobą bardzo wcześnie, a nie dopiero wtedy, gdy trener odsyła zawodnika chorego czy niedysponowanego do poradni sportowo-lekarskiej. Wielogodzinne narady wykazały, że tak lekarz sportowy, jak i trener, mają decydujący wpływ na kształtowanie się formy zawodnika i jego racjonalnego rozwoju.

Mam nadzieję, że współpraca nasza, której pierwszy dzień mamy już za sobą, przyczyni się do wielkiego rozwoju naszej lekkoatletyki — powiedział dr Zajączkowski z Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej, podsumowując pierwszą naradę roboczą lekarzy sportowych z trenerami lekkoatletycznymi, odbytą pod hasłem „W trosce o wyniki lekkoatletyczne".

Podobne zdanie trenerów, który w wielu wypowiedziach dali wyraz radości z „ulekkoatletycznienia" lekarzy sportowych i „ulekarzenia" trenerów, pozwala snuć optymistyczne przewidywania. Jeden jest jednak warunek — współpraca lekarzy z trenerami nie może ograniczyć się do sporadycznych wspólnych zebrań. Musi ona być stałą nie tylko na szczeblu centralnym. Lekarz sportowy powinien znaleźć się w każdym klubie.

CZEKAMY NA MŁODZIEŻ

W tej dziwili droga do tak idealnego stanu jest jeszcze bardzo daleka. Lekarzy sportowych jest mało. I dr Zajączkowski, mówiąc o trudnościach spotykanych na terenie sportowo-lekarskim, z dumą wskazał na kilkunastu na razie studentów medycyny — członków kółka samokształceniowego „medyków sportowych", przysłuchujących się naradom.

— To jest nasza przyszła gwardia lekarzy sportowych, która już dziś w pierwszych latach studiów, wybrała sobie niedoceniany obecnie jeszcze zawód lekarza sportowego. Jestem przekonany, że wkrótce kandydatów do tego zawodu będzie znacznie więcej i powoli będziemy mogli naszą współpracę rozwijać na coraz szerszej bazie.

TA OSZCZĘDNOŚĆ NIE POPŁACA

Przyznam się, że mimo wielkiego sukcesu końcowego, podania sobie ręki na wieczne czasy przez lekarzy i trenerów, w czasie obrad kilkakrotnie przeżywałem momenty rozczarowania.

Pierwsze nastąpiło zaraz po zlustrowaniu obecnych. Na sali znalazłem niezbyt wielką ilość trenerów. Nie widzieliśmy Kałużowej, Wajsówny, Heliasza, Wachałowskiego, Felskiego, Bibiakowskiego, Duneckiego, Schmidla, Stawczyka, Zieleniewskiego, Kozubka. Tylko część z nich można usprawiedliwić. O wielu mówiło się, że nie przyjechali do Warszawy, gdyż w zrzeszeniach nie przewidziano w budżecie sum na tego rodzaju narady.

A nam się wydaje, że właśnie na tego rodzaju narady warto było wysłać nie tylko trenerów I i II klasy, ale i instruktorów, uszczuplając wydatki na inne cele. Dobrze się stanie, jeśli instytucje zatrudniające trenerów i instruktorów będą pamiętały o wielkich korzyściach, wynikających z wielu narad, korzyści znacznie większych, niż tzw. oszczędność.

Poważnym błędem organizacyjnym był brak stenotypistki. Referaty dadzą się przepisać na maszynie, ale w dyskusji wyłoniło się wiele nowych zagadnień i po tych nie będzie zbyt trwa tego śladu. Nie jest bowiem w stanie najważniejszy nawet protokolant zrobić tego, co potrafi zanotować stenograf.

Przy następnych naradach roboczych, szczególnie tak ważnych jak narada lekarzy z trenerami nie powinno zabraknąć stenografa. O tym muszą pamiętać organizatorzy narad.

WSPÓŁPRACA KONIECZNA NA WSTĘPIE

Lekarze, będący inicjatorami narady, mieli wszelkie atuty w ręku, trenerzy mogli się zagubić w wielkiej ilości materiału ściśle lekarskiego.

Jak się okazało z wypowiedzi dr Zajączkowskiego, konstrukcja materiału była przygotowana specjalnie w ten sposób. Lekarze nie chcieli wkraczać na teren trenerów, a pragnęli doprowadzić przez dyskusję do najściślejszej współpracy, bez której, jak się przekonały obie strony, żyć nie można.

Lekarze odnieśli sukces, ale... Dotychczas odbyły się narady lekarzy z trenerami bokserskimi, narciarskimi i lekkoatletycznymi. W najbliższym czasie spotkają się lekarze z trenerami innych gałęzi sportu. I wtedy, mamy nadzieję, znikną metody zaskakiwania, śmiało wkraczając na teren pracy trenerskiej, przygotowując nawet wspólnie wiele zagadnień, co da od pierwszej chwili lepsze plony.

★

Na naradzie wygłoszono następujące referaty:

1. Rozgrzewka — dr Weber.
2. Nastawienie formy zawodnika na określony termin — dr Sidorowicz.
3. Nastawienie psychiczne zawodnika — dr Makowski.
4. Dług tlenowy — dr Januszewicz.
5. Przetrenowanie — dr Sidorowicz.
6. Urazowość w lekkoatletyce — dr Zajączkowski.

Na pytania trenerów odpowiadali dr dr: Bulska, Łukasik i Sidorowicz.

S. S.

Wybory do Rady Trenerów sekcji l-atl. GKKF

Ogólnopolska konferencja trenerów lekkoatletycznych była jakby dodatkiem do wspólnej narady trenerów z lekarzami. Wielogodzinna dyskusja na tematy lekarskie znacznie ostabiła nasilenie dyskusji, gdy trenerzy wkroczyli na „własne podwórko". Tym niemniej poruszono w czasie obrad wiele zagadnień, wymagających szerszego omówienia.

Konferencję trenerów zagaił przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF — dyr. Foryś. W krótkim przemówieniu na temat Planu 6-letniego i wzmagającej się walki o pokój podkreślił on rolę sportowców we froncie narodowym.

Referaty wygłosili: Szelest — Plan pracy w sekcji lekkoatletycznej, Gąssowski — Wybrane zagadnienia z metodyki według książki Ozolina. K. Hoffman — Trójskok.

Z nową organizacją sportu lekkoatletycznego na terenie Zrzeszeń Sportowych CRZZ zaznajomił trenerów przedstawiciel Związkowej Rady K. F. — Boski.

Po krótkim sprawozdaniu z rocznej działalności Rady Trenerów odbyły się wybory do mającej w tym roku urzędować Rady. Wybrano do niej: Cejzikową, Gąssowskiego, Gieruttę, K. Hoffmana, Janickiego, Morończyka, Pobisia, Szelesta i Zieleniewskiego.

Przyborowiczówna bije rekord Polski

W ramach imprez sportowych z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży odbyły się w Poznaniu zawody pływackie, na których osiągnięto szereg dobrych wyników. M. in. Przyborowiczówna, Sp. ustanowiła na 300 m st. zmien. nowy rekord Polski w 4:58,1. Poprzedni rekord Pronlewiczówny. Wł. wynosił 5:16,0.

Obóz w Tatrach podniesie kwalifikacje taterników

ZAKOPANE, 1.4 (Tel. wł.). W niedzielę 1 kwietnia nastąpiło w schronisku nad Morskim Okiem w Tatrach, otwarcie obozu wyczynowo - instruktorskiego, w którym bierze udział 25 najwybitniejszych młodych taterników Polski. Obóz trwać będzie do 11 bm. Ma on na celu podniesienie kwalifikacji teoretycznych i praktycznych w dziedzinie taternictwa zimowego, które jest nieodłączną częścią szkolenia alpinistycznego.

Uczestnicy obozu stanowić będą zaczątek przyszłej kadry doświadczonych wykwalifikowanych instruktorów dla wzrastających szybko potrzeb szkolenia wysokogórskiego.

Do najbliższych zadań należy:

1) opracowanie dróg wspinaczkowych z punktu widzenia potrzeb szkolenia taternickiego,

2) przeszkolenie w ratownictwie górskim

3) pogłębienie znajomości metodyki szkolenia.

Tak wytyczone zadania znajdują całkowite pokrycie w programie, gruntownie opracowanym przez Zarząd Klubu Wysokogórskiego. Program zawiera obok wypraw górskich zajęcia teoretyczne, poświęcone omówieniu osiągnięć dnia, krytyce błędów i wypracowaniu najlepszych metod szkolenia.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zapewnił uczestnikom obozu dobre warunki utrzymania i mieszkania w schronisku, doceniając rolę jaką dobrze przygotowana kadra taternicka niewątpliwie odegra przy wytyczaniu nowych dróg dla alpinizmu polskiego (EF)

Jako przyczyny tego stanu rzeczy, referent wymienił: 1) brak zarządzenia GKKF o przymusie badań sportowo-lekarskich, 2) brak zrozumienia wśród działaczy i zawodników konieczności badań sportowo-lekarskich, 3) brak zainteresowania ze strony wydziałów zdrowia Powiatowych i Wojewódzkich Rad Narodowych, 4) małą aktywność inspektorów poradni sportowo-lekarskich, 5) trudności lokalowe niektórych poradni, 6) brak nacisku ze strony poradni na zrzeszenia drogą propagandy w klubach i kołach sportowych i 7) brak współpracy poradni z Wojewódzkimi KKF, zrzeszeniami i klubami.

W ubiegłym roku jedno tylko województwo w całym kraju, mianowicie lubelskie, wykonało plan w 180 proc.

Dlaczego Lublin mógł nie tylko wykonać, lecz i znacznie przekroczyć plan, podczas kiedy pozostałe województwa wykazały znaczne braki pod tym względem? Przyczyna tego jest prosta: w Lublinie już od trzech lat obowiązuje zasada, że sportowiec nie może brać udziału w zawodach bez uprzedniego zbadania lekarskiego. W Lublinie niejednokrotnie odwoływano nawet zawody, jak np. lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu skutkiem tego, że zawodnicy nie byli zbadani przez lekarza.

Wydawałoby się, że w trosce o zdrowie zawodników pomocą poradniom sportowo-lekarskim przyjdą przede wszystkim zrzeszenia. Okazuje się, że zrzeszenia mało robią w tym kierunku, aby uświadomić swych członków o konieczności badań lekarskich. Na odwrót zdarzyły się wypadki antypropagandy i zupełnego niezrozumienia potrzeby badań lekarskich. W połowie marca br. na odprawie działaczy etatowych i społecznych zrzeszeń sportowych w Łodzi, jeden z popularnych trenerów wyraził się, że: *„ci lekarze za bardzo nam włażą za skórę"*. Oczywiście, jeżeli takie stanowisko zajmują i trenerzy, nic dziwnego, że w poradniach frekwencja jest bardzo słaba.

W grudniu ub. roku GKKF wydał „Instrukcję o opiece lekarskiej w sportowych zrzeszeniach". W rozdziale II, paragrafie 6, zatytułowanym „Obowiązek badań sportowo-lekarskich" czytamy w pkt. 1:

Obowiązkiem organizacji k. f. i sportu w stosunku do swych członków w zakresie badań sportowo-lekarskich jest:

a) uświadamianie ich o konieczności i obowiązku poddawania się badaniom sportowo-lekarskim;

b) umożliwianie i dopilnowanie spełnienia tego obowiązku;

c) niedopuszczanie do uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportu przez członków, którzy nie poddali się badaniom.

Wydawałoby się, że okres 3 i pół miesiąca był dostatecznie długi, aby z instrukcją zapoznano się w terenie, a tymczasem lekarze sportowi stwierdzają, że podczas inspekcji spotkali się z zupełną ignorancją wśród zrzeszeń sportowych, ba, zdarzyło się, że nawet w jednym WKKF nic nie wiedziano, że podobna instrukcja ujrzała światło dzienne.

Zbliża się termin Biegów Narodowych, które odbędą się 15 kwietnia. Pomimo, że czasu pozostało już niewiele, w Warszawie, w Głównej Poradni Sportowo - Lekarskiej nie zgłosił się do dnia 30 marca ani jeden z kandydatów do biegu. Podobnie jest i w innych województwach.

Instrukcja GKKF z grudnia r. ub. weszła w życie z dniem ukazania się. Od tej pory tylko jedno województwo, łódzkie (poza Lublinem) powzięło uchwałę, że po 2 maja żaden z zawodników, który nie podda się badaniu sportowo-lekarskiemu nie będzie mógł brać udziału w zawodach.

Podobnie powinny określić termin również i inne województwa, jeżeli nie chcą narazić się na zarzut, że ignorują instrukcję GKKF z grudnia.

Dowodem lekceważenia przez zrzeszenia i kluby sprawy konieczności badań sportowo-lekarskich jest fakt, że np. we Wrocławiu na listy miejscowej poradni z prośbą o dostarczenie spisu zawodników, odpowiedziało tylko Ogniwo. W Łodzi, gdzie zamieszkuje wiele młodzieży akademickiej na podobny list AZS zgłosił zaledwie 165 osób.

Informacje udzielone przez dr Michalskiego są dowodem, że na odcinek zdrowia musi być zwrócona najwyższa uwaga. Nie wystarczy produkować okólników i zarządzeń oraz deklamować o podnoszeniu sprawności fizycznej, ale przede wszystkim trzeba kontrolować wykonanie poleceń i przeprowadzać równolegle szeroką akcję uświadamiającą wśród członków i działaczy naszych kół, klubów i zrzeszeń.

Z. W.

Przed Biegami Narodowymi wszyscy do badań

SIKKF w porozumieniu z Centralną Poradnią Sportowo - Lekarską otwiera w stolicy 5 dzielnicowych poradni. W poradniach tych będą badani członkowie kół sportowych nie mający możności korzystania z badań dokonywanych przez lekarzy zakładowych.

Praca poradni rozpocznie się już 2 kwietnia, co umożliwi wszystkim startującym w Biegach Narodowych poddać się badaniom przed startem. Należy bowiem pamiętać, że nikt do Biegów, ani zresztą do żadnych innych zawodów nie zostanie dopuszczony, jeśli nie będzie miał na legitymacji SPO, lub na zastępczym zaświadczeniu odnotowanej opinii lekarskiej pozwalającej mu na start.

Dzielnicowe poradnie sportowo - lekarskie będą czynne w godzinach popołudniowych. O terminie badań, koła zostaną powiadomione przez Rady Okręgowe Zrzeszeń. Na wyznaczone badania koła muszą się stawić, za niewykorzystanie terminu odpowiadać będą przewodniczący koła i sekretarz Rady Okręgowej.

Poradnie mieścić się będą w następujących punktach: Stadion Budowlanych przy ul. Wolskiej, Przystań Spójni na Wybrzeżu Gdańskim, Przychodnia ZMP, ul. Marszałkowska 18, Dom Akademicki na pl. Narutowicza, oraz jedna poradnia na Pradze.

Józef Prutkowski 15)

Opowieść sportowa

Stary Mos zrobił przed dwoma laty 700% normy i to była cegiełka. A on, Olek, zamiast pójść w ślady ojca, poszedł do AWF uczyć się, w momencie, kiedy ojca doganiali młodzi murarze. Trudno: Ojciec sam tak chciał. A jak czegoś chce warszawski murarz to trudno. Nic mu się nie oprze. Tym bardziej własny syn.

Olek uczył się bardzo dobrze. I pilnie trenował. W krótkim czasie zaczął osiągać dobre wyniki na 100 i 200 metrów. Ale finisz dwusetmetrówki miał słaby — a tu jeszcze każą mu biegać 400, spojrzał na Baśkę z zimną wrogością. Gniewali się już trzy dni, wyrównując w ten sposób swój własny rekord sprzed trzech miesięcy.

Prawie nie słyszał co mówił Karski o Antku. Dopiero, kiedy zwrócił się wprost do niego.

— Nasi ojcowie ciężko pracują. Dzięki nim my możemy biegać i robić coraz lepsze wyniki.

Antek i, niestety, dość dużo kolegów pomyśli, że to ja go wykończyłem. Ze względów konkurencyjnych. Niech myślą. Grunt, że my wiemy — twój ojciec odbudowuje Warszawę, jego ojciec okrada robotników, mój ojciec walczy o prawa dla robotników, nasi ojcowie potępiają amerykańskich agresorów, jego ojciec modli się o bombę atomową, która zburzyłaby to co twój ojciec wybudował i wszystko, z wyjątkiem... jego fabryczki.

Olek zacisnął zęby.

— Nie bójcie się chłopcy. Pójdę, jak tylko będę mógł, najlepiej — mówił do kolegów, omijając starannie Baśkę — możecie liczyć na mnie.

Barbara zawołała:

— Liczę na was, koledzy.

I uścisnęła ręce dwu Wacków i Józka.

ROZDZIAŁ XVII

— NIE podoba mi się ten Janek. Zawalił sprawę. Myślał — Miłowska, Miłowska... to nie takie proste w tak krótkim czasie wychować mistrzynię i do tego w pięcioboju. Może kombinował, że będzie słaba konkurencja i jakoś uda się wepchnąć na pierwsze miejsce, a może myślał... chociaż mówię wam chłopcy, on przy niej wcale nie myśli. Patrzy tylko bezmyślnie i tak się uśmiecha.

Mróz pokazał jak uśmiecha się Jasio i wszyscy koledzy wybuchnęli śmiechem.

— I Baśka nawaliła! Po co było dyskwalifikować Orlika. Czy on się przez to zmieni? A sztafeta się zmieni!...

Towarzysz Sokół zapytał:

— A czy to jest obojętne kto biegnie w jednej sztafecie, w jednym kolektywie — zdegenerowany, bezczelny szantażysta, wśród porządnych chłopców zetempowców? Czy już naprawdę wybiła ostatnia sekunda, która ma decydować o zwycięstwie sztafety AWF? Sądzę, że nie.

Redaktor Mróz zmieszał się.

— Macie rację. Przecież w gruncie rzeczy to łobuz.

Albo dacie łapówkę — mówił — albo nie będę biegał!

Towarzysz Sokół: Bo bierze przykład ze sportowców USA, tych reklamowanych gwiazdorów...

— Adenauer za łapówki został „premierem" — a u nas za łapówki idzie się do kryminału. Niesprawiedliwość co? — parsknął krótkim śmiechem, lecz zaraz spoważniał:

— Dobrze zrobiła Radońska, to jest pierwsze zwycięstwo w tym czwórmeczu. A jak tam inni?

— Najlepiej spisuje się Felek. Jego wieś trenuje jak opętana. Pomimo ogromnych trudności...

— Nie wierzę w te trudności! A ta historia z kułakiem jest po prostu bujdą — przerwał redaktor sportowy stołecznej „Naszej wsi", który uważał się za autorytet w sprawach chłopskich.

— On nigdy nie odważyłby się palić chałupy. Nie tak walczy kułak z LZS. I w ogóle, co to za walka? Cały dowcip polega na tym, żeby ukryć przed państwem zboże.

— Kułak jest chciwy, chce jak najwcześniej zaoszczędzić, zarobić...

— Już nazbyt długo mieszkacie na Marszałkowskiej, obywatelu — przerwał Sokół. — Widzicie jak ta Marszałkowska się zmienia? Widzicie MDM?

— Obserwuję — mruknął niechętnie zapytany.

— A PGR obserwujecie?

— Nie bardzo mam na to czas, wyjazdy w teren wymagają... w ogóle to nie takie proste...

— O właśnie. To nie takie proste. Kułak walczy nie tylko o kilka worków skradzionych państwu. Kułak walczy na każdym odcinku. Walczy, gdzie może i jak może. Po amerykańsku. „Wszystkie chwyty dozwolone". Walczy ze spółdzielnią, ze szkołą, z PGR, LZS, z gazetą, świetlicą i nawet z druczkami o SPO. Widzicie, wyście sobie przy waszym biurku redakcyjnym wykombinowali z różnych korespondencji, że kułak to chciwiec, spekulant, nie, nie, to nie tylko to. Kułak to zdecydowany wróg. Śmiertelny wróg!

— Już tam Felek da sobie radę — powiedział Mróz.

— Na pewno. Nie jest sam. Pomoże mu Partia. Pomogą młodzi członkowie LZS.

— Już pomogli — krzyknął Mróz. Co oni tam narobili, nowe boisko, skocznię... bieżnię... I nareszcie ożyła świetlica. No, bo gdzie mają omawiać składy drużyn? A Jagusia to maszyna. Fenomen. Ten Felek ma szczęście.

— Taka dziewczyna — rzekł Mróz unosząc zgiętą w łokciu rękę.

ROZDZIAŁ XVIII

NAJWIĘKSZA świetlica w Zielenicach była już wypełniona do ostatniego miejsca. Najpierw miało być przedstawienie a potem tańce. Chłopcy z Czarnych Diamentów skończyli swoją robotę w piątek. W sobotę był Nowy Rok, a w niedzielę zabawa w świetlicy. Organizatorzy biegali jak obłąkani. Bokserzy jeszcze nie przyszli a bez Szatana i Zielenia nie można było zacząć przedstawienia.

— To dlatego, że ja z nimi nie pojechałam, tylko dlatego. Na pewno dostali w skórę i wstydzą się wracać. Albo ich ten wstrętny Nycz gdzie zaciągnął — zawyrokowała Kasia.

(D. c. n.)